Nr 3. Kraków, 5 Stycznia — Środa. Rok 1876.

CZAS

Czas wychodzi codziennie wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra „Czasu", o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na rok	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 4	złr. 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 5	„ 2·50
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	„ 32	„ 8	„ 6	„ 3

Prenumerata przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi „Czasu" w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — **Rękopisma** nadsyłane Redakcyi niezwracają się, lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU," księgarnia p. S. A. Krzyżanowskiego, handel Dworskiego, tudzież wszystkie urzędy pocztowe. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: we **Lwowie** W. Piątkowski ul. Teatralna 9; w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Com., (także w Frankfurcie n. M.), Rotter & Com.

Przedpłata na „CZAS"

od dnia 1go **Stycznia** 1876 r.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **12**	złr. **6**	złr. **5**	złr. **2·50**

w Krakowie:

na pół roku	na kwartał	na 2 miesiące	na 1 miesiąc
złr. **10**	złr. **5**	złr. **4**	złr. **2**

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumerata liczy się tylko od *pierwszego* do ostatniego dnia w miesiącu.

Prenumeratę najdogodniej przesyłać *przekazem pocztowym.*

Cena „Czasu" za granicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Kraków 4 stycznia.

Zgromadzenie narodowe francuskie rozwiązało się z ostatnim dniem roku. Na mocy konstytucyi przez nie uchwalonej, wraca Francya do systemu dwuizbowego, który nawet dla państw z republikańską formą rządu okazał się być korzystniejszym pod względem konserwatywnym, to jest dającym pewną rękojmię trwałości urządzeń, niż jedno Zgromadzenie, gdzie chwilowa większość mniej ogląda się za sobą i mniej baczy na skutki, słuchając częstokroć doraźnych popędów, lub dogadzając widokom przeważnego stronnictwa. Przyjęły też system dwuizbowy tak dobrze monarchie, jak republiki, a droga pośrednich wyborów do senatu, jaką przepisuje konstytucya amerykańska, była poniekąd wskazówką przy układaniu konstytucyi francuskiej. Prawodawcy zaś Zgromadzenia narodowego chcąc jeszcze wzmocnić żywioł zachowawczy w przyszłym senacie, uchwalili, iż część senatorów będzie dożywotnią. Zdawało się, że wybór tych 75 senatorów stałych uczyni niejako senat francuski podobnym, jeśli nie do Izby parów w Anglii, to przynajmniej do tych Izb wyższych, gdzie część członków wychodzi z nominacyi Korony. Przewaga rojalistów w Zgromadzeniu wersalskiem dawała wróżbę, że partya ta wejdzie do senatu w pełnej niemal liczbie dożywotnich senatorów. Skutek okazał błędność tego przypuszczenia i wpłynie on niewątpliwie na dalsze wybory do senatu i na wybory do Izby poselskiej. Zamiast więc konserwatywnego kierunku, kierunek liberalny wskazany jest przyszłym wyborom przez to samo Zgromadzenie, które powołane pod wpływem trwogi rewolucyjnej i niechęci do formy republikańskiej rządu, nie śmiało wymówić słowa republika. Dowód to, że żyło za długo, że przeciągając nad potrzebę żywot swój, dozwoliło skupić się wszystkim opozycyom i niechęciom, które też zawiązały tak nienaturalny sojusz, jak legitymistów z lewicą.

Nie myślimy pisać dziejów Zgromadzenia narodowego, więc też nie rozbieramy wszystkich spraw ważniejszych, które pod jego prawodawczy trybunał były oddane. Nie możemy jednak pominąć tego wielkiego błędu, który dozwolił zebraniu zwołanemu z okoliczności braku rządu opartego na powadze woli narodowej i wybranemu wśród zastępów nieprzyjacielskich część kraju zajmujących, przywłaszczyć sobie rolę konstytuanty. Pod wpływem doraźnej konieczności dałoby się to wytłomaczyć, ależ Zgromadzenie narodowe dopiero w ledwie co ubiegłym roku przystąpiło do ustaw konstytucyjnych właśnie wtedy, gdy zadanie to należało powierzyć umyślnie w tym celu zwołanej reprezentacyi. Było ono tymczasowym prawodawcą i zostawiło też następcy swemu prawo rewizyi konstytucyi, to jest prawo obalenia dzisiejszych urządzeń Francyi i utworzenia nowych. Rojaliści zostawili sobie w ten sposób drogę otwartą dla restauracyi monarchii, bonapartyści dla powrotu cesarstwa, a kto wie, czy jedni i drudzy nie zawiodą się w oczekiwaniach swoich i czy z prawa rewizyi nie skorzystają radykaliści, którzy już owładnęli ster nad liberałami lewicy. Gambetta i Juliusz Simon nie dla tego schlebiają Thiersowi, nie dla tego wyparli się Naqueta i Ludwika Blanca, aby oddać się na usługi liberalizmowi i widzieć w nim ideę zbawczą, lecz aby użyć za narzędzie partyę tych od wczoraj republikanów, a wodza jej usidlić, by ich za spadkobierców swych uznał.

Tych kilka tygodni, które nas dzielą od nowych wyborów, będzie jedną z najważniejszych dla Francyi epok. Stan oblężenia utrzymany w czterech głównych ogniskach życia politycznego, obróci się na korzyść tych, przeciw którym miał być wymierzony, bo dozwoli trzymać w karności te warstwy najskrajniejszych stronnictw, które więcej namiętnością niż polityczną roztropnością kierując się, mogłyby otworzyć oczy tłumowi bezmyślnych wyborców i zbudzić w nim trwogę powrotu Komuny. Pod grozą zaś stanu oblężenia szeregi te niesforne zachowają się cicho i nie będą przeszkadzały dowódzcom radykalistów działać oględnie i ostrożnie, aby nie zrażać zbyć jaskrawem wystąpieniem wyborców, których ująć sobie postarają się. Ta otwierająca się kampania wyborcza ma być arcydziełem hipokryzyi. Ludwik Blanc poddał się kierownictwu Gambetty, a Gambetta sławić będzie Thiersa i uważać siebie za jego tylko następcę. Jeśli Thiers ma to wspólnego z Talleyrandem, że nie będąc doktrynerem, może nawet bez zasad, jak wielki jego poprzednik, ulega chwilowym okolicznościom, pragnąc zawsze służyć krajowi swemu, w jakiemkolwiek znajdzie się ten położeniu; to w Gambecie prócz osobistej ambicyi, radykalizm jest więcej niż doktryną, jest jakby religią, której on prorokiem. Umie jednak Gambetta liczyć się z trudnościami, miarkować się, gdy potrzeba, ale od przewodniej swej myśli nie odstępuje. Pole działania otwiera się dla niego. Mac-Mahon ma rządzić tylko do listopada 1880 r. Program przyszłości mieści się w najbliższych wyborach do obu Izb. Obce rządy przyklasnąć mu nie omieszkają, bo ambicya naczelnika stronnictwa dążącego do tryumfu zasad radykalnych i socyalistycznych reform, pożądańszą im być musi, niż ambicya monarchy mogącego marzyć o odzyskaniu wielkości i potęgi Francyi. Widzieliśmy to już w prasie berlińskiej, gdy hr. Paryża uznał był hr. Chamborda głową domu królewskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Paryż 31 grudnia.

(B.) Z końcem roku, może z ostatnim dźwiękiem północy oddzielającéj rok stary od nowego, Zgromadzenie narodowe zakończyć ma swe prace i żywot, poniekąd chorobliwy istoty dotkniętéj organiczną niemocą, sztucznemi środkami podtrzymującéj jedynie upadające siły i tem gorecéj pragnącéj życia, tem skwapliwiéj oddającéj się marzeniom o przyszłości, im chwila ostatecznego odpoczynku bliższą i nieuniknioną się staje.

Ostatniem politycznego znaczenia dziełem téj Izby była ustawa drukowa. Czy nie zawiera ona w sobie niby treść ducha niepewności, chwiejności, bojaźni jaki przodował wszystkim parlamentarnym pracom? Sądzono, iż w ostatniéj chwili, w chwili skonu, niby płomień dogorywającéj i gasnącéj już lampy, Zgromadzenie narodowe zabłyśnie światłem prawdziwéj wolności, i na téj nadziei budowano drugą nadzieję surowéj krytyki rządów gabinetu. Ten wyszedł zwycięsko z ostatniéj próby. Izba przyjęła bowiem ustawę jak ją przedstawił gabinet z ograniczeniami, które miasto rozszerzyć wolność prasy, obostrzyły tamujące jej wolność przepisy. Zrobiono wprawdzie jeden krok naprzód, lecz słabą większością pozbawiając prefektów prawa zabraniania sprzedaży dzienników na miejscach publicznych, co równało się niekiedy zakazowi dzienników żyjących z takiéj sprzedaży. Nie zniesiono zaś stanu oblężenia i nie dozwolono oddać przestępstw prasowych sądom przysięgłych. Nie było też przedmiotu, na któryby najróżniejsze odcienia prasy tak zgodnie zapatrywały się. Oto jak o téj ustawie wyraża się Veuillot: „Zgrzano się i spocono, aby jak najprędzéj zrobić prawo prasowe. Nie zdaje się, aby to co zostało zrobionem, było bardzo godnem pamięci. Prasa nie straci na tem ani jednéj sposobności spróbowania swych zębów, władza ani jednéj sposobności sprawdzenia siły swych rogów. Nie wytrącono z rąk broni ani jednéj ani drugiéj stronie. Gdy chwila przyjdzie, broń zawsze się znajdzie chociażby nawet znikła na chwilę. Długo jeszcze bawić się będziemy ukuwaniem podobnych praw niezbędnych a nieużytecznych...." Ten sam ton znajdujemy we wszystkich organach prasy aż do *Rappela*, z wyjątkiem optymistycznego organu Buffeta *Le Français*, który pisze, iż „dwa podobne posiedzenia jeszcze a Zgromadzenie narodowe dobrze skończy."

W ostatniéj chwili zmieniono nieco daty przyszłych wyborów. Z przyczyny mianowicie niespodziewanego przedłużenia sesyi posunięto o tydzień daty wyborów delegatów gminnych do wyboru senatorów i wyborów tych senatorów. Zamiast 9go i 23go stycznia wybory te nastąpią: 16go i 30go stycznia. Lecz wybory do Izby niższéj przypadną podług poprzedniéj daty, w lutym; pierwsze zaś zebranie Izb 8go marca.

Ogłoszono listy książąt Aumale i Joinville do wyborców ofiarujących im kandydatury, których książęta stanowczo przyjąć nie chcą. Dzienniki republikanckie widzą w tych listach hasło pogrzebu orleanizmu, wywołane rezultatem wyborów do senatu; konstytucyjne *Echo Universel* mniema, iż „podwójna ta manifestacya zaznacza dla Francyi koniec okresu przejściowego, który wziął początek z upadkiem cesarstwa a koniec swój znajdzie z wykonaniem konstytucyi 25go lutego. *Débats* nie szczędzą książętom pochwał: „Dziś gdy Rzeczpospolita jest ustanowioną, nie wypada książętom wchodzić w skład politycznych zgromadzeń. Lecz jeżeli odmawiają oni swych usług w Izbach, to na zewnątrz służą Francyi z całą uczciwością."

Cóż jeszcze powiedzieć o Zgromadzeniu narodowem, które przez lat pięć żyjąc w ustawicznéj trwodze wewnętrznych zaburzeń, było niemniéj źródłem publicznych niepokojów? Jeśli niepodobna go zaliczyć do najświetniejszych ciał politycznych parlamentarnéj Francyi, to zarówno też potępiać go ryczałtem niepodobna. Pochodzenie zawsze tak w ludziach jak w politycznych korporacyach przez cały ciąg żywota odbijać w niem się musi, to fatalnem. Zgromadzenie narodowe nosiło też na sobie piętno swojego początku a powstało ono z anarchii, do jakiéj Francyę doprowadziło cesarstwo, a zwiększyć ją musiały zarówno i wojna pruska, jak niedoświadczone rządy mówców z opozycyi, i naturalne tego wszystkiego następstwo, haniebna wojna domowa. Dzisiaj z całą szczerością powiadamy o niem: Pokój umarłym?... A m że rok nowy, i jaka taka konstytucya staną się zadatkiem lepszéj, porządniejszéj przynajmniéj przyszłości.

Rzym 29 grudnia.

Wielkie wzbudza zajęcie skandaliczna sprawa, o której wam już donosiłem. Senator Satriano o fałszerstwo w prywatnym interesie, podał się do dymisyi, co uwalnia senat od przykrego obowiązku sądzenia jednego z swych członków w tak brudnej sprawie. Przypuszczają, że adwokaci doradzili oskarżonemu, aby opuścił pałac *Madama*, gdzie zasiada senat i próbował obrony przed sądem przysięgłych. Jest też prawdopodobnem, że lepiej na tem wyjdzie ten szlachcic neapolitański, niżli gdyby go sądził senat, bo sądy przysięgłych we Włoszech dopuszczają *la forza irresistibile*. Zbyt wiele narobił hałasu ten skandal, aby parowie włoscy nieokazali się bardzo draźliwi, gdyby im przypadło sądzić swego kolegę, i wyrok byłby w każdym razie surowszym.

Zupełnie ucichło o działaniu komisyi śledczej w Sycylii, powtarzają sobie też tutaj przysłowie francuskie *pas de nouvelles, bonnes nouvelles*. Jeśli komisya, której działanie dopiero będzie znanem kiedy się na nowo zgromadzą Izby, nic nierobi i niedoprowadza do żadnych stanowczych rezultatów, to przynajmniej jej członkowie na koszt rządu najprzyjemniej podróżują i przepędzą zimę w najpiękniejszym klimacie.

Za Izbą poselską senat jak pisałem odroczył swoje posiedzenia. Niema co mówić, śpieszył on się z robotą, bo w dwóch dniach przedyskutował i uchwalił cały budżet i mnogość innych ustaw. Senatorowie włoscy trzeba przyznać są jeszcze bardziej zniechęceni i obojętni niż deputowani w pałacu Monte Cittorio. Nowym tego usposobienia symptomatem są ciągłe podawania się do dymisyi, od miesiąca czterech senatorów złożyło swoją godność parowską. Powodem tego w znacznej części są względy na kwestyę religijną. Ostatni podał się do dymisyi senator Piazzoni z Bergamo. Nieukrywał on przyczyn, które spowodowały go do tego kroku, oto list jaki przesłał prezesowi: „Racz W. Ekscelencya przyjąć do wiadomości moją dymisyę z godności senatora królestwa. Do tego postanowienia zmuszają mnie względy dotyczące sumienia, skoro niezgoda między państwem a kościołem przybrała rozmiary otwartej walki". List ten jest znakiem czasu.

Zajmują się tu bardzo sprawą portu w Genui, a jest to kwestya nieobojętna dla Marsylii. Nie zostało dotąd postanowionem co do stanowczych projektów powiększenia tego portu, a sądzę, że wiele jeszcze wody upłynie, zanim nastąpi zgoda w tym przedmiocie, zanadto bowiem wiele łączy się z nim interesów prywatnych, rachuby na spekulacye, aby cała sprawa roztrzygnęła się tak prędko, chociaż wspaniałomyślna ofiara księcia Galliera ułatwia jej rozwiązanie.

Minister marynarki nie jest zadowolniony, bo liczył na sprzedaż dwudziestu starych okrętów, lecz na licytacyi nikt z kupujących się nie zgłasza. Mówią wprawdzie, że w ostatnich dniach p. Saint Boni otrzymał kilka ofert dość korzystnych na okręty będące jeszcze w lepszym stanie, gorsze trzeba będzie przetopić na żelazo.

Czytałem w dzienniku *Bersagliere*: „donoszą nam, że ministeryum wojny zajmujące się energicznie organizacyą milicyi krajowej, posunęło bardzo tę czynność. Ministeryum zaprowadza sześć dywizyj, które na wypadek wojny zapewniłyby obronę głównych miast i niektórych fortec. Konskrypcya ludności bardzo postąpiła i za parę miesięcy będzie całkowicie ukończoną. Włochy wtenczas będą przygotowane na każdą ewentualność".

Kraków 4 stycznia. *(Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej d. 3 b. m.)* Przewodniczył: Prezydent miasta Dr Zyblikiewicz; radców obecnych 41.

Nim przystąpiono do obrad nad budżetem miejskim na rok 1876, przedstawił r. m. Rozwadowski imieniem sekcyi szkolnej wniosek w sprawie reorganizacyi tutejszego instytutu technicznego tej osnowy: „W odpowiedzi na pismo wys. namiestnictwa z d. 10 sierpnia 1875 r. Rada miasta wyraża jeszcze raz swój żal z powodu zniesienia instytutu technicznego w Krakowie a zarazem przekonanie, iż szkoła wyższa przemysłowa utworzona na wzór szkół niższych przemysłowych w Bielsku, Bernie i Czerniowcach nie odpowie stosunkom i potrzebom miejscowym. Rada miejska jest za utworzeniem szkoły technicznej, któraby się składała z trzech oddziałów w piśmie rzeczonem wspomnionych, atoli sądzi, iż należy je uzupełnić oddziałem czwartym mianowicie górniczo-hutniczym. Rada miejska popiera także utrzymanie istniejącego przy dzisiejszym instytucie technicznym kursu handlowego dla młodzieży kupieckiej. Cała atoli organizacya tej szkoły winna zmierzać do tego, aby uczniowie otrzymali w niej w niektórych technicznych zawodach całkowite teoretyczne i praktyczne wykształcenie, jakoto: w budownictwie, chemii, mechanice, górnictwie i hutnictwie".

Sprawozdawca dla objaśnienia powyższego wniosku odczytał w całej osnowie pismo zredagowane przez siebie do namiestnictwa, w którem wykazuje, że szkoła taka, jaką rząd w Krakowie zaprowadzić pragnie, nie odpowie potrzebom miejscowym. Kształcić ona bowiem będzie tylko ludzi pośrednie stanowisko zajmujących między inżynierem, architektem i dyrektorem fabryki a czeladzią pracujących, mianowicie nadzorów machin, przewodników w warsztatach machin rolniczych, monterów, piwowarów gorzelnianych i t. d. Stanowisko więc chłopca kończącego podobną szkołę będzie trudnem, bo nie tak łatwo znajdzie miejsce przy przemyśle fabrycznym bardzo mało rozwiniętym w kraju. — Nadto program szkół przemysłowych obejmujący 3-ch letni kurs nauki jest niedostateczny, albowiem przeciąg ten czasu nie wystarczy do dopięcia celu, jaki sobie w tych szkołach założono. Przeciw tym szkołom występują nawet w tych krajach austryackich, gdzie przemysł daleko więcej jest rozwiniętym. Z tych i wielu innych powodów, zawartych w piśmie wystosowanem do namiestnictwa, Sekcya szkolna wnosi, aby żądać reorganizacyi instytutu obecnego w zakład, któryby powyższe cztery oddziały obejmował, jednak z tą uwagą, aby młodzież doroślejszą po ukończeniu 17 lat i to z wyższych klas gymnazyalnych lub szkoły realnej do niego przyjmowano; następnie, aby szkoła ta nosiła nazwę szkoły technicznej i była rzeczywistą szkołą, a zarazem, aby utrzymywano kurs komercyalny dla młodzieży stanu kupieckiego.

R. m. Mendelsburg popiera wniosek sekcyi, zwraca jednak uwagę, że nazwa tej szkoły jest już zadecydowaną i że na jej reorganizacyę wyznaczony został fundusz w kwocie 6000 złr. w tegorocznym budżecie państwa. Wnosi więc, aby opuścić ustęp dotyczący zmiany nazwy.

Wiceprezydent Dr Weigel podaje bliższe wyjaśnienia jakie otrzymał od ministra w Wiedniu w sprawie instytutu technicznego i żąda przedłożenia dodatniego programu, na który w ministerstwie czekają.

R. m. Dr Dunajewski oznajmia, że przedstawiał ministrowi oświaty podczas obrad nad budżetem, iż „Gewerbeschule" dla Krakowa nie jest dostateczną, na co otrzymał odpowiedź, że w ministerstwie zgodzono się na to, iż zasada jednolitego urządzania szkół przemysłowych nie jest odpowiednią, lecz że takowe należy urządzać stósownie do potrzeb poszczególnych krajów. Dla tego i szkoła przemysłowa w Krakowie zostanie z czasem, do właściwego stopnia rozwiniętą. Dalej oświadczył minister, że nie chce aby elewowie tej szkoły byli tylko zwykłymi rzemieślnikami, ale samoistnymi przedsiębiorcami (*selbständige Unternehmer*).

W końcu dodaje r. m. Dr Dunajewski, że o ile mu wiadomo, plan tej szkoły został już wysłany z namiestnictwa do Wiednia dnia 25 grudnia r. z.

R. m. Dr Majer oświadcza, że nie chodzi mu tyle o nazwę lecz raczej o to, abyśmy mieli instytut, któryby kształcił do tego stopnia na jakim obe-

---

Część literacko-artystyczna.

Pogadanki z Paryża.

XXII.

(Noworoczne illustrowane wydawnictwa; Hetzel, Hachette, Germer-Baillière, Rothschild i inni; *les Serviteurs de l'Estomac* p. Jean Macé, *L'histoire de l'habitation humaine* p. Viollet le Duc; *Les institutions, les usages et les costumes du XVIII siècle* p. Paul Lacroix; *Les éventails* p. Blondel; *Mon jardin* p. Smée. Nowe wydanie „Naśladowania Chrystusa.")

W ostatnim liście, byłem zmuszony terminem dotknąć najbardziej dziś zajmującego przedmiotu nowo-rocznych wydawnictw. Dla braku miejsca odłożyłem na późniéj bliższą o nich wzmiankę. — Kiedy przychodzi mi uiścić się z obietnicy — wyznaję, iż znajduję się w tem co Francuzi nazywają: *embarras de richesse.*

W istocie te wszelkiego rodzaju, illustrowane, pouczające a w zajmującej i przystępnej dla każdego wieku formie ujęte traktaty i traktaciki stanowią tu już dzisiaj poważną bardzo bibliotekę, z której wyczerpujące sprawozdanie nie może być dziełem jednej chwili. Zaprowadzenie tych wydawnictw we Francyi jest niezaprzeczoną zasługą Hetzela, który przed 12tą laty rozpoczął był peryodyczne wydawnictwo swego *Magasin d'éducation et de récréation.* Powodzenie i uznanie jakie zyskało sobie to wydawnictwo, wywołać musiało, nie tyle może konkurencyę ile emulacyę pomiędzy najznakomitszemi firmami paryskiemi. Hachette, którego specyalnością były wydawnictwa klasyczne dla szkół i liceów, założył wkrótce potem *le Journal de la jeunesse*, który już nie tyle dla dzieci ile dla młodzieży dorastającej przeznaczony, stał się wkrótce ulubionym wypoczynkiem dla umysłów znużonych starożytnemi językami i dość suchym przedmiotem szkolnych i licealnych wykładów. Za tym Germer-Baillière, którego specyalnością były wyczerpujące traktaty dla uczonych lub naukom poświęcających się ludzi dojrzałych — podjął zarówno myśl uczynienia przystępnemi tychże samych traktatów, za pomocą dzieł illustrowanych, w których fantazya i wykwintność formy w niczem z prawdami stwierdzonemi nauką się nie krzyżując, zajmującemi czynić umiała przedmioty najbardziej nawet z natury swojej suche i niewdzięczne. Być może, iż ten system gładzenia, słodzenia i złocenia pigułek niezbędnych dla człowieka wiadomości, nie może stanowić dowodu zamiłowania publiczności w nauce — lecz przez to samo, iż pociąga i zachęca do tego ciągłego nabywania wiadomości z dziedziny prawdziwej nauki, jest on jednym z najzasłużeńszych, bo najpraktyczniejszych środków rozpowszechniania wiedzy. Jeżeli przyczynić się on nie może bezpośrednio do pchnięcia naprzód pewnej gałęzi wiedzy, to przyczynia się w każdym razie do podniesienia ogólnego poziomu nauki w czytającej publiczności, a tego rodzaju zasług nieuznawać lub przeczyć niepodobna.

W pierwszej chwili miałem na myśli ułożyć choćby pobieżny wykaz tej biblioteki, począwszy od 50 albumów Stahla, przeznaczonych głównie dla drobniutkich jeszcze czytelniczek, które też poprzednio nosiły ogólną nazwę *Bibliothéque de Mlle Lili.* Lecz widzę się w konieczności zaniechania tej pracy, a zaledwie zapisania, iż w bibliotece illustrowanej wychodzącej pod dyrekcyą Hetzela (pod pseudonimem *Stahl*) są dzieła podpisane przez Feuilleta, Dumasa ojca, Alfonsa Karr, Karola Nodier, d'Ourliac'a, Pawła i Alfreda de Musset, Wiktora Hugo, Juliusza Verne, Jana Macè, Sandeau, George Sand, Cahours, J. Bertrand, Viollet-le-Duc, i t. p. a to celem bliższego wspomnienia jedynie o kilku nowościach, które dopiero w tym roku na świat wyjrzały.

Do takich zaliczyć muszę: *les Serviteurs de l'Estomac* p. Jean Macé; *les Institutions, les usages, et les costumes du XVIII siècle* p. Paul Lacroix. *Les Coléoptéres*, stanowiąca 17 tom wielkiego dzieła wydawanego zbiorowo przez francuskich i cudzoziemskich entomologistów p. t. *Histoire naturelle iconographique des insectes* a pod kierunkiem wydawcy J. Rothshilda; dalej *les Champignons*, p. Cordier; *l'Histoire de l'habitation humaine* p. Viollet le Duc; *l'Histoire des inventions, découvertes et institutions humaines*, p. Ramée, *les Eventails* p. Blondel, *Mon jardin* p. Smée, dalej jeszcze opisy ostatnich podróży do różnych części i krańców świata, dopełniające tegoroczny zbiór wydawnictwa Hachetta, *le Tour du Monde*, lub najnowsze tomy ze zbiorku tegoż samego wydawcy pod ogólnym tytułem; *Bibliothéque des Merveilles*, jak: *le Magnétisme* p. Radau, *l'Acoustique* p. tegoż; *l'Air*, poufny traktacik o meteorologii, *les Galeries souterraines*, opis dokonanych lub projektowanych tunelów zmieniających geograficzne stosunki narodów, w końcu, artystyczne traktaty jak *les Tapisseries* p. Castel, lub *l'Histoire de l'Orféverie* p. F. de Lasteyrie, członka Instytutu.

Sama nomenklatura tych tegorocznych nowości tyle już jest bogatą, że gdybym o każdej z nich chciał dać choćby tylko pobieżne wyobrażenie, to na samo zanotowanie treści odcinek by mi nie wystarczył. Wolę przeto pomówić głównie o niektórych z nich, o tych, mianowicie które sądzę że więcej czytelników zająć mogą.

Les serviteurs de l'Estomac, jest to nie ciąg dalszy lecz dopełnienie podobnegoż traktaciku tego samego autora p. t. *l'Histoire d'une bouchée de Pain.* W tej historyi kęsa chleba Jan Macé chciał obznajomić czytelników swoich, do których zalicza całą tak zwaną szerszą publiczność, z głównemi fizyologicznemi funkcyami człowieka, dzisiaj, w „służących żołądka", zajmuje się właściwą anatomią, jakkolwiek niektóre tego dziełka rozdziały należą wyłącznie do fizyologii. Oto próbka pióra p. Macé: „Opowiedziałem ci już kochane moje dziecko, (autor pisze dla swej córki) jedną część własnej twojej historyi; tę mianowicie, która się dzieje wewnątrz ciebie, w ciszy i ciemności którą nawet wcale zajmować się nie potrzebujesz, której wcale się nie domyślasz, którą też byłaś zmuszoną, po większej części, zawierzyć mojemu słowu. To co mi pozostaje do opowiedzenia jest mniej tajemniczem. Są to rączki i nóżki twoje, twój maleńki nosek i te wielkie ze zdziwieniem patrzące na mnie oczy, wszystko to co stanowi nierozdzielnych towarzyszów każdej twojej chwili a w całości swojej składa maszynę do chodzenia, idącą w parze obok już opisanej maszyny do jedzenia". I zaraz potem autor przystępuje do opisu tej maszyny do chodzenia, począwszy od kości, artykulacyi, muszkułów, naczyń krwionośnych, aż do systemu nerwowego. Niezawodnie, jeżeli jest przedmiot suchy i niewdzięczny, nie dla samej tylko młodzieży lecz nawet dla ludzi poświęcających się specyalnie znajomości człowieka, to te opisy anatomiczne, które zdają się wykluczać wszelką fantazyę i wszelką delikatność formy i pióra. Lecz w tem właśnie Jan Macé celuje; jego dzieło składa się całe z tylu trafnych porównań i allegorycznych obrazków, iż rzecz czyta się z zajęciem, a najskrupulatniejsza krytyka nie zdolna mu zarzucić mijania się gdziekolwiek z naukową prawdą. W rozdziale, w którym od elektryczności przechodzi do systemu nerwowego, Jan Macé mógł był popaść w tę niebezpieczną grę hypotez o siedlisku woli i życia, która tyle dzisiejszych fizyologów roznamiętnia, lecz pedagog z powołania ustrzegł się tego błędu i pozostawił dalszym poszukiwaniom nauki rozstrzygnięcie naukowego zagadnienia.

W *instytucyach, zwyczajach i kostiumach XVIII wieku*, p. Paweł Lacroix, który poprzednio opracował był już ten sam przedmiot o wiekach średnich, wprowadza nas do serca Francyi zeszłego stulecia. Dzięki 20 chromolitografiom i 350 drzeworytom podług najznakomitszych malarzy jak Watteau, Vanloo, Boucher, J. Vernet, Chardin, Bouchardou i t. p. — autor pokazuje nam jak w kalejdoskopie króla i dwór, szlachtę, arystokratyczną ówczesną elegancyę, obok skromnych i cichych obyczajów kształcącego się dopiero mieszczaństwa, armię i marynarkę rekrutujące zewsząd najemnych włóczęgów, którzy atoli bić się i zaszczytnie umierać umieli, w końcu ów lud, owe pospólstwo, które pod koniec tego samego wieku miało być powołane do stanowienia o losie króla i narodu. Duchowieństwo nie zdolne się ustrzedz niektórych ujemnych wpływów tego wieku zwątpienia i nienasyconych pragnień, nędzy i zbytku, eleganckiego zepsucia i poetycznych zbrodni, parlamenty coraz to silniej podkopujące powagę królewskiej władzy, finansiści codzień bardziej wpływowe bożyszcza tej epoki prywatnych i publicznych bankructw, — teatra, salony, bale i publiczne uroczystości, sądowe egzekucye, ściągające tłumy nie pospólstwa lecz najwyższej arystokracyi, walki nocnych straży z szajkami rabusiów, pierwsze starania zaprowadzenia rzeczywistej policyi, zwyczaje i obyczaje, stroje, francuskie i angielskie-

cnie nauka stoi. Lubo i nazwy lekceważyć nie należy, gdyż jak powiadają *nomen* to *omen*.

R. m. Dr. Biesiadecki żąda, aby referat do namiestnictwa zawierał tylko żądanie szkoły przemysłowej z wyższą atrybucyą z opuszczeniem wszelkich innych dodatków.

R. m. Dr. Bochenek wnosi, aby zwrócić sprawozdanie sekcyi dla przedłożenia dodatniego programu reorganizacyi tej szkoły.

R. m. Chęciński: Czerniowce i Bielsk mogą się zadowalniać szkołą przemysłową, którą im rząd z łaski dał; lecz Kraków tem się zadowalniać nie potrzebuje, gdyż ma prawo żądać utrzymania techniki, albowiem ją już posiadał nim rząd austryacki nastał.

Wszakże cesarz Ferdynand przy zajęciu Krakowa w r. 1846 plakatami rozlepionemi po rogach ulic dał uroczyste przyrzeczenie, że wszystkie instytucye szkolne utrzymane zostaną. Winniśmy więc ufać przyrzeczeniu monarszemu i na niem opierać nasze żądanie, aby nam techniki nie odbierano. (brawo)

Przemawiali jeszcze w tej sprawie r. m. Dr. Warschauer, Dr. Oetinger, Dr. Cyfrowicz oraz powtórnie r. m. Dr. Majer i sprawozdawca.

Podczas głosowania wnioski radców Mendelsburga i Dr Bochenka upadają, a przyjęte zostają wnioski sekcyi szkolnej.

Radca m. Chmursski użala się, że rękodzielnicy nasi zaopatrzyli się w zapasy nowych miar i wag a pozbyć ich nie mogą, gdyż dla braku urzędu cymentniczego mieszkańcy muszą się udawać po takowe do Wiednia i za nie drogo płacić. Wnosi więc, aby Rada przedsięwzięła stosowne kroki w celu usunięcia téj krzywdy.

Na wniosek Radcy m. Gwiazdomorskiego Rada uchwala, aby Prezydent wystosował odezwę do rządu, iżby urzędnik, który się ma zajmować cechowaniem miar i wag, a który już jest w Krakowie, rozpoczął jak najspieszniéj swą czynność; mianowicie, aby, zanim będzie urządzony lokal, zajął się przynajmniéj cechowaniem drobniejszych rzeczy, które nie wymagają obszerniejszych ubikacyj.

Następnie przechodzi Rada do obrad nad budżetem, mianowicie nad działem rozchodów.

Przytoczymy cyfry ogólne, a przy każdéj pozycyi dołączymy ważniejsze rozprawy.

1) Zarząd główny mianowicie płace i zasługi urzędników uchwalono w sumie 57,300 zł., pozycye wszystkie oparte są na stanie uchwalonym przez Radę miejską, zaszła tylko ta zmiana, że wstawiono płacę dla nowo utworzonéj posady dyrektora budownictwa w kwocie 2000 zł. Przy tym tytule uchwalono zarazem: wezwać Prezydenta miasta o spieszne obmyślenie sposobu zaradzenia potrzebie adjunkta technicznego przy wydziale rachunkowym; dodatki do płacy urzędników 9520 zł. deputata 605 zł., adjuta 1500 zł., płace dzienne 8758 zł., koszta podróży 800 zł., wynagrodzenia 1200 zł., zapomogi 600 zł., wydatki kancelaryjne 7444 zł.; zarazem uchwalono, aby drobne potrzeby kancelaryjne i oświetlenie z wyjątkiem papieru wydawane obecnie urzędnikom w naturze, na przyszłość takowym w gotówce miesięcznie wypłacane zostały. Emerytury 9750 zł., zaopatrzenia i dary z łaski 2584 zł., alimentacye 262 zł.

2) Zarząd nieruchomości miejskich mianowicie utrzymanie wikla w Dąbiu, Beszczu i Pasiece 260 zł. Przy téj pozycyi uchwalono na wniosek Radcy m. P. Szlachtowskiego, aby komisya uporządkowania miasta przedstawiła Radzie wnioski względem sprzedaży zarośli miejskich. Budynki miejskie 5734 zł., utrzymanie i nakręcanie zegarów 358 zł.; studnie publiczne 1100 zł. Przy tym tytule przypomniał Radca m. Dr Cyfrowicz potrzebę sprawienia zegaru transparentowego. Prezydent oświadczył, że przedstawi w tym względzie Radzie miejskiéj wniosek. Chciał się bowiem sam tem zająć, lecz doświadczenie nauczyło go, że z zegarami jakoś nie jest szczęśliwy. Sprowadził bowiem z Wiednia zegar do sali radnéj od fabrykanta, który dostarczył kilkanaście zegarów dla parlamentu i pomimo, że tam zegary te zupełnie odpowiadają potrzebie, nasz zegar ciągle się psuje. (Czy kto umyślnie nie psuje?)

3) Zakłady miejskie, komisoryaty dzielnic miejskich 9007 zł.; areszta miejskie 2689 zł.

Sprawozdawcą pierwszych 16 tytułów był Radca m. Gwiazdomorski, następnych zaś adjunkt rachunkowy Gross, dla spóźnionéj pory odroczono dalsze obrady do następnego posiedzenia, które odbędzie się dzisiaj.

Koniec posiedzenia o godzinie pół do 9éj wieczór.

Dziś przed południem odbyły się wybory członków Rady powiatowej krakowskiej z większej własności ziemskiej. Na 30 głosujących otrzymali głosów: Józef Badeni 29, Stanisław Homolacs 29, Maksymilian Machalski 29, Alfred Milieski 29, Franciszek Paszkowski 28, Paweł Popiel 29, X. Stanisław Słotwiński 28, Jan Skirliński 29, Ludwik Szumańczowski 29, Felicyan Szybalski 29, Adam Tański 29.

Wiedeń 3 stycznia. Ustawa z d. 27 grudnia 1875 o emeryturach dla osób należących do wojska, marynarki wojennej i milicyi krajowej, weszła w życie z dniem ogłoszenia i ma być zastosowaną do osób piastujących stałe posady przy dworze cesarskim, przy marynarce wojennej, milicyi krajowej, do oficerów należących do gwardyi przybocznych i straży pałacowej, do wojskowych oddziałów stadnin rządowych, do oddziałów policyi we Lwowie i w Krakowie, do oddziału straży wojskowej w sądach cywilnych w Wiedniu, nareszcie do kapelanów wojskowych, urzędników wojskowych, emerytów niewcielonych do żadnej klasy dyet, nareszcie do podoficerów i szeregowców. Prawa poboru emerytur przez osoby należące do składu żandarmeryi, są uregulowane osobną ustawą. Emerytury wypłacane będą na początku każdego miesiąca.

— *Pester Lloyd* dowiaduje się, że rokowania między ministerstwami spraw wewnętrznych a ministerstwami obrony krajowej obu części monarchii i państwowem ministerstwem wojny, dojrzały już do tego stopnia, że to ostatnie ministerstwo mogło już wypracować obszerny projekt ustawy w sprawie kwaterunków wojskowych. Węgierski projekt, który ma być przedłożony sejmowi węgierskiemu, będzie w tych czasach przejrzany przez węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych.

Dnia 28 b. m. wieczorem, odbyło wiedeńskie towarzystwo geograficzne doroczne walne Zgromadzenie. Przewodniczący, radca dworu Hochstetter, podał w swem rocznem sprawozdaniu z czynności tego towarzystwa, pogląd na pracę wojskowego zakładu geograficznego w Wiedniu. Pewna część prac astronomiczno-geodetycznych zakładu, została wykonaną przez oddział triangulacyjny towarzystwa. W tej pracy brali udział profesorowie Oppolzer i Tinter. Czynności triangulacyjne w ściślejszem tego słowa znaczeniu, zostały wykonane przez oddział czwarty w ciągu zeszłego lata, przez co uzyskano dla pomiarów stopni całą sieć od Wiener-Neustadt, przez Morawę, Szląsk, Galicyę i Bukowinę. Wojskowe zdjęcia map krajowych w czasie od 1 maja do 1 listopada r. b., obejmowały obszar 5375 kwadratowych kilometrów, czyli 934 mil kwadratowych w Galicyi, północnych Węgrzech i jednej części Szląska, między 36 stop. 30 m., a 41 stop. 30 m. długości i 48 stop. 15 m. szerokości, a austryacko-prusko-rosyjską granicą. Mapy zdjęto w proporcyi, jak 1 : 25,000. Z kartograficznych prac zakładu wymieniamy następujące: Z karty generalnej środkowej Europy wydano 41 kart; wydano więc ogółem 85 map. Z specyalnej karty austryacko-węgierskiej monarchii wydano prawie zupełnie mapę Tyrolu i Siedmiogrodu, tudzież 14 kart niższej Austryi i kilka kart Bukowiny, ogółem 73 kart.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 4 stycznia. Dzisiaj toczyć się będą w Radzie miejskiej dalsze rozprawy nad budżetem. Wczoraj zaś odezwały się bardzo energiczne głosy z powodu niesłychanego postępowania władzy państwa wobec Galicyi w ogóle a Krakowa w szczególe w sprawie cechowania miar i wag. Bo też nigdzie zapewne poza granicami Austryi nie uwierzą temu, aby cała jedna prowincya, licząca półszosta miliona mieszkańców, nietylko pozbawiona została wolności produkowania wyrobów przepisanych ustawą, ale nadto skazaną na zaopatrywanie się w nie po cenach wysokich z jednego albo dwóch miast odległych, na korzyść uprzywilejowanych fabrykantów! Wszakże gdy w Prusach zaprowadzano miary i wagi dziesiętne, urzędy do ich cechowania były przez cały rok wprzódy czynne, aby ułatwić zaopatrzenie się zawczasu ludności kupczącej w przepisane miary i wagi. Onegdaj zaś 12 tutejszych rękodzielników udało się do delegata p. Bobowskiego, dopominając się o wczesne otwarcie urzędu cechowniczego; ten oświadczył im, jak nas zapewniają, że jak się zdaje za dwa tygodnie będzie ten urząd otwarty. Za dwa tygodnie! zatem chyba dopiero za dwa tygodnie zacznie obowiązywać ustawa, i to w miarę, jak urząd nastarczy cechować. W Tarnowie, jak donosi krakowskie czasopismo *Poradnik przemysłowo-rolniczy*, przemyślni żydkowie poradzili sobie w ten sposób, że sprawili cechy i dalej znaczyć niemi miary i wagi, które też jako urzędownie cechowane sprzedawali, aż dopóki dyrekcya skarbowa dowiedziawszy się, nie skonfiskowała tego wyrobu już nie fabrykantom cech urzędowych, lecz stronom, które nabyły te niby cechowane urzędownie miary i wagi. *Przewodnik* oblicza na milion złr. straty wyrządzone Galicyi przez monopol wiedeński, i nazywa to „rozbojem ekonomicznym,“ „systemem protekcyjnym wewnętrznym,“ który na korzyść pewnej liczby osób „ssie soki z Galicyi.“ Wszakże w Radzie miejskiej powiadano wczoraj, że strychulec prosty, kosztujący tu 5 centów, trzeba sprowadzać z Wiednia i płacić go 20 centów, a w tym stosunku idzie wszystko.

Galicya więc opłacać musi wyrób obcy, swojego zaś spieniężyć nie może. Cała dalsza fabrykacya miar i wag w Galicyi sparaliżowaną została, bo fabrykanci nasi i rzemieślnicy zaniechali przysposabiania większych zapasów, mając uwięzione te, które wyrobili. Teraz zachodzi pytanie zarówno prawne, jak logiczne: czy można być przymuszonym do używania nowych miar i wag, skoro ich nie dostanie do kupienia, a nawet jeśli jest się zmuszonym do przepłacania ich nad rzetelną ich wartość, i czy można być zniewolonym do sprowadzania z Wiednia wyrobu, który jest gotów wyrobiony w kraju, a leży nie ostęplowany z winy władz? *Poradnik* żąda, aby Rada państwa pociągnęła do odpowiedzialności tych, z czyjej winy powstał taki zamęt i straty, jakie Galicya poniosła; aby poszkodowani zbiorowemi petycyami domagali się wynagrodzenia strat przez siebie wykazanych; aby termin zaprowadzenia nowych miar i wag odwleczony został dla Galicyi na trzy miesiące od czasu rozpoczęcia czynności urzędów cechowniczych.

— Przypomniało sobie ministeryum handlu, że z zaprowadzeniem od nowego roku miar i wag dziesiętnych, wypadnie także zmienić obliczenie odległości pocztowych i opłat za przewóz osob i rzeczy ich, za najem koni itd. Wydało więc dopiero pod d. 19 grudnia rozporządzenie, które dla Galicyi ogłoszone zostało obwieszczeniem podpisanem dnia 25 grudnia, w pierwsze święto Bożego Narodzenia, a doszło nas dopiero dzisiaj. Zwracamy tylko uwagę podróżnych na różne zmiany z tego powodu wynikłe tak co do przemiany mil na kilometry, jak wagi rzeczy i opłat pocztowych.

— Dzisiejszy pociąg ranny wiedeński spóźnił się o trzy godziny skutkiem pęknięcia osi pod tenderem. Pociąg osobowy lwowski z powodu zamieci spóźnił się wczoraj po południu o godzinę i minut 35 a pośpieszny dziś rano o minut 35.

— Droga do cmentarza, szczególniej od rogatki, staje się w skutek zasp śniegowych nie do przebycia. Należałoby tym samym pługiem śniegowym, który służy do torowania drogi na plantacyach, rozgarnąć śnieg w ulicy cmentarnej i po ścieżkach głównéj drogi. Niemniej na samym cmentarzu wypadałoby przynajmniej tam śnieg odgarniać, gdzie właśnie chowają zmarłego, trzeba bowiem brnąć po kolana w śniegu. Uważamy skargi, jakie nas z tego powodu dochodzą, za słuszne, a żądanie powyższe za usprawiedliwione.

— Zarząd filii Banku hipotecznego podaje nam do wiadomości, że główna wygrana losów krakowskich w sumie 35,000 złr., padła na numer losu w wolnym depozycie wyżej wymienionej filii znajdującego się, i dotąd właściciel jeszcze się niezgłosił.

— W warowni koszar przy rogatce mogilskiej szeregowiec 17ej kompanii 13go pułku piechoty bar. Huyna, Baratowicz, chcąc się uwolnić od służby wojskowej, postrzelił się karabinem w lewą dłoń i zranił się w palce.

— Policya ujęła Maryannę Nowakowską służącą, która skradła na noclegu odzież i sprzedała ją.

— Drugostronnie ogłoszonem jest wezwanie akcyonaryuszów kolei wschodniej węgierskiej względem złożenia akcyj i zebrania się na naradę d. 18 b. m. w Krakowie.

— Do Bochni wyjechali wczoraj z Wiednia radca ministeryalny baron Beust z ministerstwa spraw rolniczych i p. Walach z ministerstwa finansów, opatrzeni, jak pisze *Polit. Corresp.*, w potrzebne pełnomocnictwo.

— Namiestnik hr. Potocki wrócił z Łańcuta do Lwowa d. 2 b. m.

— Jak nam już wczoraj doniesiono ze Lwowa, wystawiono tam na widok publiczny plany gmachu sejmowego, których jest 30. Konkurs na te plany rozpisany był pod warunkami, że pierwsza nagroda za najlepszy plan wyniesie 4,000 złr., druga 2,500 złr., trzecia i czwarta po 1,500 złr., a projekta premiowane przechodzą na własność Wydziału krajowego. Komisyę, która ma plany te ocenić, składają: zastępca marszałka Oktaw Pietruski, jako jej przewodniczący; członkowie Wydziału krajowego: hr. Władysław Badeni i Dr Józef Wereszczyński, a jako znawcy: Feliks Księżarski, radzca budownictwa, Julian Zacharjewicz, prof. Akad. techn. we Lwowie, Ludwik Wierzbicki inżynier kolei i zast. prof. Akad. tech., tudzież Antoni Łuszczkiewicz, budowniczy i radca miejski w Krakowie.

— Rada miejska we Lwowie uchwaliła na rzecz gminy podatek 5% od ceny najmu mieszkań.

— Członkiem Rady powiatowej Zbaraskiej z gmin wiejskich wybrany został d. 28 grudnia X. Jan Bocheński, gr. kat. kapelan w Zarubińcach.

— W Kołomyi odbył się w dzień nowego roku akt otwarcia sądu obwodowego. Po nabożeństwie w kościele parafialnym reprezentanci władz rządowych jak i autonomicznych zebrali się w budynku sądowym, i tam powitał ich prezes sądu Dr Reiner. Po nim przemówił marszałek powiatu p. Franciszek Jasiński i podziękował prezesowi sądu wyższego Dr Schenkowi za starania około wprowadzenia w życie sądu kołomyjskiego i upraszał Dr Reinera, aby w imieniu mieszkańców miasta i okolicy złożył u tronu podziękowanie. Wreszcie mówił jeszcze adwokat Dr Rasch.

— Osoby przybyłe z Królestwa Polskiego opowiadają, że zaszły temi dniami trzy wypadki na kolei warszawsko-wiedeńskiej, jako to: między Skierniewicami a Częstochową w nocy 30go grudnia pękło koło pod lokomotywą pociągu pospiesznego, w skutku czego lokomotywa z pierwszym wozem pakunkowym stoczyła się do rowu grobli. W dzień Nowego roku wpadły na siebie w Częstochowie dwa pociągi towarowe i zostało zgruchotanych siedm wozów. Wczoraj na stacyi w Rogowie pod Skierniewicami pociąg pospieszny wjechał na pociąg towarowy. Kilkunastu podróżnych i sześciu ze służby kolejowej zostało zranionych, i przybyły po nich z Warszawy umyślny pociąg z lekarzami, zabrał ich do Warszawy.

— Dnia 31 grudnia r. z. umarła w Poznaniu Marya z Łukaszewiczów Łyskowska, córka po Józefie Łukaszewiczu, autorze dzieł historyczno-statystycznych, żona Mieczysława Łyskowskiego, niegdyś posła i sędziego powiatowego w Brodnicy, który należy do nielicznego zastępu mężow w Prusiech Królewskich, co rozbudzili w tej prowincyi życie narodowe, i był głównym założycielem toruńskiego Banku kredytowego.

— Jako rzecz osobliwszą telegrafują z Berlina do *Köln. Ztg*, że w noc Sylwestrową, w którą publiczność berlińska dawnym zwyczajem dopuszczała się zwykle najwyuzdańszych wybryków, tym razem panował porządek wzorowy, ale to jedynie w skutek niezwykłego rozwinięcia sił policyjnych i wojskowych.

— *Reichs-Anzgr* niemiecki podając niektóre rezultaty ostatniego (z dnia 1 grudnia) obliczenia ludności, porównywa je nakoniec z liczbami odnoszącemi się do ruchu ludności w Francyi. Oto co czytamy: „Cesarstwo niemieckie liczy obecnie 32 miasta z liczbą mieszkańców przeszło 50,000, razem zaś przedstawiające w okrągłej liczbie 4,400,000 mieszkańców. Z tych przypada na 13 miast po więcej niż 100,000 mieszkańców (Berlin z otoczeniem ma 1,000,000, Hamburg z Altoną 350,000, Wrocław 240,000, Drezno 196,000, Monachium 190,000, Elberfeld z Barmen 160,000, Kolonia 131,000, Hanower 129,000, Lipsk 126,000, Magdeburg 120,000, Królewiec 119,000, Stuttgart 107,000, Frankfurt n. M. 103,000, razem 3 miliony). Na drugie 19 miast mających po więcej niż 50,000 (t. j. Gdańsk, Szczecin, Bremę, Strasburg, Norymbergę, Akwizgran, Düsseldorf, Krefeld, Kamienicę, Halę, Kassel, Brunświk, Poznań, Milhuzę, Metz, Moguncyę, Augsburg, Essen, Dortmund), przypada razem 1,400,000 mieszkańców. Ogólna przeto suma mieszkańców w 32 miastach mających po więcej niż 50,000 wynosi przeto dziesiątą część całej ludności Cesarstwa. Cofnijmy się o 60 lat wstecz, gdy Niemcy miały jedno tylko miasto z mniej więcej 200,000 mieszkańcami (t. j. Berlin), jedno z 80,000 i dwa z 50,000, a otrzymamy liczbę niespełna 500,000, tak że wówczas stolica Francyi licząca 1 milion, miała więcej mieszkańców niż wszystkie razem miasta niemieckie liczące po więcej niż 50,000 mieszkańców. Dziś liczba ogólna mieszkańców tej kategoryi miast niemieckich równa się mniej więcej ogólnej liczbie mieszkańców miast francuskich tejże kategoryi. Francya wedle spisu ludności z r. 1872, ma 25 miast z liczbą mieszkańców po więcej niż 50,000, które razem przedstawiają liczbę przeszło 4½ miliona; z tych jest 9 miast mających po więcej niż 100,000 mieszkańców (t. j. Paryż, Lugdun, Marsylia, Bordeaux, Lille, Tuluza, Nantes, Rouen i St. Étienne), które razem mają 3½ miliona. Zresztą Francya miała w r. 1815, jak wiadomo, 30 milionów mieszkańców, podczas gdy Niemcy pozaaustryackie miały wówczas tylko 22 miliony; a więc w Niemczech ludność niemal się podwoiła, Francyi zaś przybyło ludności tylko o jednę piątą część.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 4 stycznia, po raz pierwszy, komedya w 4 aktach, prozą przez W. Sardou' tłumaczył Arkadysz Kleczewski: *Nitka jedwabiu.* Początek o godz. 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dni powszednie 30 centów.

— We środę dnia 5 stycznia: Śej Emilianny panny i Śgo Telesfora papieża męczennika.

Sprawy sądowe.

Kraków 29 grudnia.

Z rocznika statystycznej centralnej komisyi na rok 1873 wyjmujemy bardzo zajmujące szczegóły o przeprowadzeniu w tym roku spraw cywilnych i karnych w sądach austryackich.

Z tego rocznika dowiadujemy się, że pierwsze instancye sądowe w królestwach i krajach reprezentowanych w radzie państwa załatwiły 198,446 spraw spornych w drodze ugody; 8,944 wyrokami w drodze pisemnego postępowania; 23,291 wyrokami w drodze zwyczajnego ustnego postępowania; 61,068 w drodze ustnego sumarycznego postępowania i 112,163 spraw spornych wyrokami zaocznemi. W drodze uchwał załatwiono 40,273 spraw spornych, tak że przy końcu roku 1873 zostało niezałatwionych w całej Austryi tylko 6,756 spraw spornych. Prócz tego załatwiono 996 sporów małżeńskich; z tej cyfry przypada na samą niższą Austryę 444. Załatwiono 1,071 spraw konkursowych; 1,846 takich spraw pozostało na rok następny. Z spraw spadkowych załatwiono 131,106 przekazaniem dziedzictwa a 119,363 ukończono dla braku spadku; pozostało do załatwienia 72,338. Z spraw opiekuńczych i kuratelarnych ukończono 97,237, pozostało do załatwienia 801,204. Ukończono 20,113 zamknięć rachunkowych; pozostało niezałatwionych 1,541. Załatwiono 659,082 spraw tabularnych; pozostało do załatwienia 2,053.

Drugie instancye sądowe w Austryi wydały 15,158 zatwierdzających, 5,907 zmieniających i 2,619 znoszących wyroków w skutek odwołania się przeciw wyrokom w sprawach prywatnych. W tychże samych sprawach załatwiły te instancye 30,796 rekursów i wydały 79 orzeczeń w skutek zażaleń syndykalnych.

Trzecie instancye sądowe wykazują skromne cyfry. Wydały one tylko 3,231 zatwierdzających, 804 zmieniających i 100 znoszących orzeczeń w skutek odwołania się przeciw wyrokom, i załatwiły 4,530 rekursów.

W sprawach karnych. W pierwszych instancyach było 42,689 o zbrodnie oskarżonych, a 3,406 uwolnionych od oskarżenia. Liczby wypadków osądzonych zbrodni są następujące: Zdrada stanu 6 wypadków; obraza Majestatu 234 (w samych Czechach 77), obraza członków rodziny cesarskiej 7, zaburzenie spokoju publicznego 33 (w samych Czechach 12), powstanie i zaburzenia 29 (w samej wschodniej Galicyi 21), gwałt publiczny przez opór stawiany władzy 1,345 (z tej cyfry wypada na niższą Austryę 332, na Czechy 206, na Galicyę wschodnią 128, na Tryest 91, na Morawę 94, na Galicyę zachodnią 89, na Dalmacyę 46), gwałt publiczny przez napad na cudzą nieruchomą własność 255 (w samej Galicyi 144), gwałt publiczny przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności 331, przez uszkodzenie dróg żelaznych i telegrafów 15, przez ograniczenie osobistej wolności 84, przez uprowadzenie 16 (w samej Dalmacyi 12); przez wymuszenie 546 (w Galicyi 211, w Czechach 96, na Morawie 52); przez niebezpieczną groźbę 563. Nadużycie władzy urzędowej przez przyjmowanie podarunków w sprawach urzędowych 62 (w Galicyi 29); nakłonienie do nadużycia władzy urzędowej 53 (w Galicyi wschodniej 42); fałszowanie publicznych papierów kredytowych 51, fałszowanie monety 21, zaburzenie religii 34 (w Czechach 11); zgwałcenie itp. 346; dzieciobójstwo 110 (w Czechach 26, w Galicyi 26, niższej Austryi 18, na Morawie 10); pospolite morderstwo 185. Zabójstwa 309 (w Galicyi 91); spędzenie płodu 10; podrzucanie dziecka 37. Ciężkie cielesne uszkodzenie 4,093 (w samej Galicyi 1,495); podpalenie 178 (w Galicyi 81, w Czechach 27); kradzież 16,518 (w samej Galicyi 4,642, w Czechach 2881, w niższej Austryi 2868, na Morawie 2,012), sprzeniewierzenie 603; rabunek 184 (w samej Galicyi 52), oszustwo 2,029 (w niższej Austryi 453, w Czechach 411, w Galicyi 319, na Morawie 209, w Styryi 126), dwużeństwo 8, oszczerstwo 83 (w Galicyi 18, na Bukowinie 11), pomóc udzielona zbrodniarzom 23.

Ogólna cyfra zasądzonych za zbrodnie wynosiła w 1873 r. 28,405, a mianowicie zasądzono za zbrodnie 24,550 mężczyzn i 3,855 kobiet. Za występki było 2,008 oskarżonych a 1358 skazanych. Za przestępstwa zasądzono 22,423 mężczyzn i 6,664 kobiet.

Liczba więźniów oddanych w r. 1873 do prowincyonalnych domów karnych wynosiła 6265. Z tych było zasądzonych na dwa lata ciężkiego więzienia 2,344; na 4 lata 1,180; na 6 lat 1221; na 8 lat 404; na 10 lat 235; na 12 lat 282; na 20 lat 476; na dożywotnie więzienie 117. Z ogólnej cyfry więźniów oddanych do domów karnych wypada na niższą Austryę 1,084; na górną Austryę 1,058; na Styryę 389; na Krainę 158; na Gorycyę i Gradyskę 107; na Istryę 80; na Tyrol 6; na Czechy 2,065; na Morawę 764; na zachodnią Galicyę (Wiśnicz) 213; na wschodnią Galicyę 341.

Z końcem roku 1873 było w domach karnych i w więzieniach śledczych ogółem 25,521 mężczyzn i 4,108 kobiet. Liczba dni utrzymania wynosiła dla mężczyzn 8,635,754 a dla kobiet 1,399,734. Koszta utrzymania tych więźniów wynosiły 4,798,640 złr. Personal administracyjny i dozorczy składał się z 218 urzędników i 2,297 dozorców.

W r. 1873 wynosiła liczba dni roboczych więźniów w obrębie murów więziennych dla samych zakładów 652,951; liczba dni roboczych więźniów w obrębie murów więziennych nie na cele zakładów karnych wynosiła 1,804,034 a liczba dni roboczych po za murami więziennemi wynosiła 178,095. Część zarobku więźniów przypadająca państwu wynosiła 203,181 złr.; procent pobierany przez państwo na opędzenie wydatków wynosił 36,522 złr. Z dalszego zarobku więźniów wydano 95,263 złr. na rozmaite więźniom dozwolone przyjemności a zaoszczędzono 96,820 złr. Z końcem roku 1873 zaoszczędziło 8630 więźniów niżej 20 złr.; 1,926 więźniów 20 — 50

---

mody, karety, liberye stołowe, naczynia i przybory i... kuchnie — oto co znaleźć można w dziele Pawła Lacroix, przy którym bardzo mile nie jeden wieczór się spędzi.

Historya ludzkiego pomieszkania p. Viollet-le-Duc, znanego autora *historyi domu*, i *historyi fortecy*, rozszerzając dawny zakres pierwszych prac tego autora stara się objąć wszystkie epoki i różne kraje w których człowiek kształcił się na budowniczego. Począwszy od przypuszczalnego szałasu z chróstu i błota, ochraniającego człowieka pierwotnego p. Viollet-le-Duc zatrzymuje się dopiero na wspaniałych pałacach z renesansu wznoszonych przez budowniczego de Lorme dla ówczesnych magnatów. Aby zajść tak daleko, a bez skoków, autor przechodzi stopniowo od wspomnionego szałasu, do aryjskiej chaty, do bambusowego kiosku Chińczyka, do tatarskiego namiotu, do geometrycznego pałacu egipskiego króla, do rozlicznego rodzaju pomieszkań starych Medów, Arabów i Hebrajczyków, dalej, od wspaniałej siedziby króla assyryjskiego do okrągłego blockhausu Pelazgów, ztamtąd znów do eleganckiego domku Jońskiego i już udoskonalonego schronienia Ateńczyka; w końcu od rzymskiej willi, zbytkownego domu kupca syryjskiego, indyjskiego pałacu, skandynawskiego dworku, zbytkownego choć rubasznego zamczyska króla Franków, do maurytańskiego pałacu saraceńskiego magnata, lub feudalnego zamku, który poprzedza wspomiane renesansu pałace. Dla urozmaicenia czytelnikowi tej nużącej nieco podróży, gdyby na suchym opisie architektoniki ograniczoną być ona miała — p. Viollet-le-Duc odbywa ją w towarzystwie dwóch niezmordowanych a wiecznie spierających się *ciceronów*, Doxi i Epergos, z których, jeźli pierwszy przedstawia zachowawczość *quand même*, nieprzyjaciela wszelkiej nowości i zmiany dopóki takowa zaprowadzoną nie została — to drugi jest wielbicielem postępu, niecierpliwiącym się jego powolnością. Obaj też podróżnicy nie ograniczają się na dyskusyi o względnej wartości tej lub owej architektonicznej epoki lub tego lub owego systemu, lecz korzystają z gościnności jaką wszędzie napotykają, a przyjmując udział w biesiadach i rozmowach swych gospodarzy, ich rodziny i gości, obznajmiają zarazem czytelnika z obyczajami i zwyczajami pewnych epok i społeczeństw ludzkich. Jest to bezsprzecznie najbardziej zajmująca część dzieła, pełna malowniczego uroku i bogata tą werwą francuzką, chwytającą niby na gorącym uczynku objawy życia towarzyskiego pewnej, już pleśnią wieków pokrytej epoki.

A historya wachlarza, u wszystkich ludów i we wszystkich epokach? Jeżeli w pośród tych ilustrowanych wydawnictw można było szukać jakiejś prawdziwej niespodzianki — to tej chyba jaką czytelniczkom swoim uczynił p. Blondel. Historya wachlarza, we wszystkich epokach; — więc i w przedpotopowej epoce, nawet w epoce raju? bo wątpić nawet się nie godzi, iż pierwszy cieplejszy nieco promień słoneczny, przy atmosferze zupełnie ruchu pozbawionej, pokusił pierwszą naszą matkę, zanim jeszcze fatalne jabłko zerwała, do użycia palmowego liścia dla sztucznego chłodzenia swoich białych skroni. P. Blondel tak daleko nie sięga, z tej zdaje się jedynie przyczyny, iż prawdziwie uczony erudyt w dziele swojem nie chciał zapisać nic takiego coby nie mogło być stwierdzonem historyą, a przynajmniej do dziś dnia wśród pierwotnych ludów przechowującą się tradycyą. Lecz gdziekolwiek na kuli ziemskiej są ludzkie społeczeństwa, wszędzie tam p. Blondel pozbierał żyjące tradycye, pomniki i wspomnienia z których zaczerpnąć mógł wiadomości o przeróżnych formach jakie nadawano wachlarzom, o przeróżnych też celach dla jakich używany i sposobach w jakie wachlarz bywał użytym.

Nie ma może w ludzkości przedmiotu w tak powszechnem będącego użyciu jak wachlarz. Od Japonii, Chin i Małej Azyi, od Afryki pobrzeżnej i środkowej do Ameryki i Oceanii, ludy najdziksze nawet szczycą się wachlarzami z ptasich piór, rybich ości, szyldkretowej skorupy, słoniowej kości, jedwabnych i aloesowych tkanin, papieru lub liści. A — rzecz może dziwna — jedna tylko stara Europa, która w wyrobach zbytkowych wachlarzy najwyższej doscigała doskonałości — jedna tylko Europa, zdawałoby się, iż nie wynalazła wachlarza, lecz go od innych ludów przyjęła. P. Blondel twierdzi, że Fenicyanie przynieśli wachlarze wraz z pismem do Grecyi, która je przesłała Rzymianom, a ci dopiero wpośród barbarzyńców europejskich je rozrzucili. Rzecz równie godna uwagi, że na całym też świecie wachlarz zawsze coś symbolizuje i ma swój właściwy język. W starej Indyi wachlarz jest jednym z insygniów królewskiej godności, na brzegach Nilu godło niebiańskiego spokoju, jest znakiem wyróżniającym książąt. Na całym Wschodzie oznacza on władzę. W Chinach używany za album, gdy jest z białego papieru i opatrzony pieczęcią, autografem lub wierszem, staje się bardzo cennym upominkiem, zadatkiem przyjaźni. W Japonii zastępuje jedwabny sznurek przez tureckiego sułtana paszom tytułem wyroku przesyłany. W Grecyi i Rzymie jest używany przy całopaleniach dla podsycania świętego ognia. U pierwszych chrześcian jest jednym z nieodłącznych symbolów wszelkiej religijnej uroczystości, a choć od XIV wieku na Zachodzie mniej używany, przecież do dziś dnia przy uroczystościach religijnych w Rzymie przed Ojcem św. niosą dwa z pawich piór wachlarze.

P. Blondel przechodzi dalej do materyału, jaki dla wachlarzów używano od Meksyku do Japonii, od dynastyi chińskiej Wou-Wang (1134 r. p. Chr.) do r. 1875 ery chrześciańskiej. Jest to przedmiot nie do wyczerpania, bo nie ma materyału, któregoby w wyrobach wachlarzowych nie uwzględniono, począwszy od liści palmowych i najtańszego europejskiego papieru do najszlachetniejszych kruszców, drogich kamieni, koronek i... pędzli mistrzów malarstwa. Pod tym względem jedna tylko Francya, Paryż raczej, rywalizować może z Indyami, Chinami i Japonią. Najbardziej też ożywioną i zajmującą częścią monografii p. Blondel jest dział poświęcony wachlarzowi europejskiemu a nowoczesnemu, którego opis dopełniają winietki i 50 znakomitych rycin, przedstawiających najsławniejsze egzemplarze, jakie przed paru laty pojawiły się na specyalnej wystawie.

Wspomnieć też muszę o fantazyi angielskiego milionera p. Smèe, który wydał w Germer-Baillère opis *Swojego Ogrodu*, zawierający 1300 figur, 33 rycin i 25 tablic z rysunkami. Kto zechce wyobrazić sobie milionera, uczonego jak uczonym być może milioner angielski, a zamiłowanego w ogrodach jak ukochać przedmiot jakiś umieją Anglicy — ten może pojąć potrafi, jak bogata fantazya kierowała urządzeniem ogrodu p. Smèe. Lecz p. Smèe nie darmo jest Anglikiem, przeto z natury praktycznym ekonomistą. Rozkochany w cieplarniach, stawia je on wszędzie, a w najrozmaitszy sposób, szukając zawsze środka dopięcia najlepszych dla cieplarnianej uprawy warunków przy najmniejszym możliwie wydatku. Pod tym względem dział poświęcony cieplarniom zaliczyć można do prawdziwej nauki, a dzieło zalecić tym wszystkim, dla których chodowanie roślin zwrotnikowych jest dozwoloną namiętnością. P. Smèe zresztą, jak wszyscy wspomniani dotąd przezemnie autorowie, jest w przedmiocie swoim wyczerpującym, a nie dość, iż daje opis każdej rośliny i jej właściwej uprawy, każdego widoku, każdego naturalnego mieszkańca, pająka lub gąsiennicy ze swego ogrodu, lecz dopełnia zarazem dzieło ogólną historyą ogrodów, począwszy od jednego z siedmiu cudów świata, skończywszy na najnowszych angielskich parkach.

Jeszcze jedna prosta wzmianka, iż w przeszłym tygodniu, lecz nie jako noworoczne wydawnictwo, pojawiło się też oddawna oczekiwane, ilustrowane wydanie *Naśladowania Chrystusa*, braci Głady z przedmową Ludwika Veuillot. O tem dziele nic nie napiszę, bo... taką przedmowę potrzeba studyować, takie dzieło choćby po raz tysiączny odczytać, a nad takiem wydaniem i takiemi rycinami się zachwycać. Tego wszystkiego się nie opisuje.

Otóż i koniec tej pogadanki, którą zamykam rok stary, zaś dla mnie rok pierwszy moich z czytelnikami *Czasu* pogadanek. Czy w ciągu tego czasu z zadania uiścić się umiałem, czym zdołał choćby raz jeden, choćby jedno zachmurzone wypogodzić czoło, a jakiemś miłem wrażeniem wywołać choćby tylko jedno drgnienie powieki osłaniającej w marzeniach zatopione oko? Któż mi zechce szczerą dać na to odpowiedź! Lecz... czyniłem co mogłem, a nikomu nie dano przynosić więcej nad to, czem rozporządzać może. Tem też i nadal dzielić się będę, jeśli Bóg życia pozwoli — tymczasem zaś szanownym czytelnikom i czytelniczkom moim przy Nowym Roku przesyłam życzenie najpożądańsze, życzenie tego oto zdrowia, o którem powiedział Adam, iż ten tylko ocenić je zdolny... kto je utracił.

Paryż 31go grudnia 1875.

złr.; 466 więźniów 50·— 100 złr., a 150 więźniów więcej niż 100 złr. Z zaoszczędzonej kwoty 96,820 złr. przypada na Czechy 29,942 złr.; na górną Austryę 14,068 złr.; na niższą Austryę 14,940 złr., na Morawę 8,638 złr.; na zachodnią Galicyę 2,520 złr.; na wschodnią Galicyę 6,991 złr.; na Styryę 5,029 złr.; na Krainę 5,823 złr.; na Gorycyę i Gradyskę 3,532 złr.; na Istryę 4,724 złr.; na Tyrol 605 złr.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na Baranie i Kleparzu dnia 3go i 4go stycznia.

Z powodu wielkich zaspów śniegowych dowóz zboża bardzo utrudniony. To też na wczorajszy targ na Baranie zaledwo kilkaset korcy zboża przywieziono. Płacono pszenicę żółtą za 237 funtów od 30·— do 36·— złp., czerwoną od 32·— do 38·15, białą od 34·— do 40·—; żyto warszawskie za 227 funt. od 28·— do 30·—, gorsze od 26·— do 28·—; jęczmień dla browarów za 202 funt. od 25·— do 26·20, owies za 150 funt. od 23·15 do 25·—. Innych produktów nie dowieziono.

Stagnacya jaka od paru tygodni w handlu zbożowym zapanowała, trwa dalej. Ruch i obrót bardzo słabe, dowozy zboża małe. Z pruskich kupców zaledwo jeden pokazał się na targu kleparskim.

Pomimo, że giełda kupiecka plakatami ogłosiła, iż od 1 stycznia b. r. wszelkie zakupna na nową miarę to jest na kilogramy odbywać się mają, sprzedawano przecież tak na starą jako też i nową miarę, to jest jak który z kupujących zażądał.

Sprzedaż i zakupno odbywały się w bardzo ciasnych granicach.

Płacono pszenicę żółtą za 170 funtów od 8·50 do 9·25 złr., białą od 9·75 do 10·50, czerwoną piękną od 9·50 do 10·30; żyto warszawskie za 160 funt. od 8·— do 8·20, podolskie od 7·50 do 8·—; jęczmień dla browarów za 140 funt. od 7·25 do 7·55; na paszę od 6·80 do 7·20; owies za 100 funt. od 7·80 do 8·—; koniczynę białą od 70·— do 73·— złr. Rzepaku nie było w handlu zbożowym.

Taryfa kartelowa na kolejach żelaznych.

Na posiedzeniu Izby poselskiej Rady państwa z d. 17 grudnia r. z. poseł Mendelsburg w imieniu Koła polskiego występował, jak wiadomo z podanej przez nas w całem brzmieniu mowy p. Mendelsburga, przeciw tak zwanym kartelowym taryfom kolejowym, które nietylko krzywdzą nasz handel i przemysł zbożowy, lecz z powodu, że Galicya przyczynia się do subwencyi w ilości 23½ miliona przeznaczonej dla kolei ze skarbu państwa, narzucają prowincyi naszej wprost ciężar premii opłacanej za to, że kupcy i przemysłowcy pruscy podkopują nasz krajowy handel i przemysł, szczególniej przemysł młynarski. Ponieważ przerwie naznaczony czas trwania owych taryf kartelowych (t. j. do 1 stycznia r. 1876) mimo oczywistej krzywdy dla kraju miał być prolongowany, przeto poseł Mendelsburg z wyraźnem oświadczeniem, że to nienormalności, wniósł w Izbie rezolucyę tej treści, aby rząd starał się o pogodzenie taryfowej polityki austryackich administracyj kolejowych z interesami handlowej krajowej. Mimo to, jak się dowiadujemy, taryfy kartelowej nie zastąpiono dotychczas taryfą nową. Niezależnie od ponownego w tej sprawie wystąpienia naszego Koła poselskiego, które niezawodnie sprawy nie zaniedba, należałoby także w Galicyi wystąpić z krajowych instytucyj, albowiem wszystkim w Galicyi Izbom handlowym z zbiorowem przedstawieniem do ministerstwa handlu.

Wiedeń 2 stycznia.

Onegdaj skończył się tedy trzeci rok przesilenia ekonomiczno-finansowego, smutniejszy od dwóch poprzedzających, ale czy już istotnie najgorszy z pomiędzy dawnych i przyszłych, za to z pewnością nikt ręczyćby nie śmiał. Zostawiając rozwiązanie tej kwestyi na później, przypomnijmy sobie w krótkości rezultaty i wypadki ostatnich dwunastu miesięcy. Jak dalece one były jałowe i jaka stagnacya w roku 1875 panowała, o tem najlepiej mogą przekonać następujące cyfry.

Oprócz emisyi 60 milionów złr. renty państwa i 25 milionów w bonach skarbowych, nie było prawie żadnych większych operacyj mogących ożywić i zainteresować targi pieniężne, operacyj, jakiemi są n. p. finansowania kapitałów na budowę kolei żelaznych i na tym podobne cele. Wszystkie bowiem pożyczki kolejowe nie wyniosły razem więcej jak 69 milionów złr.; ale gdy się w tem już mieszczą obligacye IIej seryi Ostbahnu węgierskiego i pożyczka w obligacyach, zaciągnięta przez austryacką kolej Północno-Zachodnią na roboty dodatkowe, przeto właściwie z owych 69 milionów tylko jedna emisya ma piętno finansowania nowej drogi komunikacyjnej, a jest nią pożyczka w obligacyach w złocie, zaciągnięta przez Towarzystwo kolei Arcyks. Rudolfa na budowę Salzkammergutbahnu. Odpowiednio temu liczba nowo otwartych mil kolei żelaznych jest nader szczupła, gdyż wynosi razem 88½ mil, z których 14 mil należy do b. kolei Arcyks. Albrechta, 13 mil (Cholzen-Braunau) do Staatsbahnu, 36½ mil (Hallein-Selzthal) do kolei Zachodniej, 15 mil (Zditz-Praticzin) do kolei państwowych, reszta do kolei Pardubickiej, Buschtiehradzkiej i t. d. Te wszystkie drogi żelazne położone są w Przedlitawii, a w Węgrzech żadna nowa kolej w 1875 r. nie powstała.

Z następujących cyfer statystycznych można się najlepiej przekonać, jak dalece w porównaniu z dawnemi czasami ustała czynność na polu budowy kolei żelaznych: W roku 1870 było w ruchu kolei żelaznych w Przedlitawii mil 790, w Węgrzech mil 456, czyli razem 1246 mil; w roku 1871 w Przedlitawii mil 954, w Węgrzech mil 579, razem 1533 mil; w 1872 r. w Przedlitawii 1107 mil, w Zalitawii 705, razem 1812 mil; w 1873 r. w Przedlitawii 1213 mil, w Węgrzech 818, razem 2031 mil (w porównaniu więc z 1872 rokiem o 224 mil więcej); z końcem 1874 r. w Przedlitawii 1260 mil, w Węgrzech 841, razem 2101 mil, czyli w porównaniu z 1873 r. tylko o 67 mil więcej; z końcem zaś 1875 r. jest w ruchu w Przedlitawii 1349 mil, w Węgrzech 841 mil, razem więc 2190 mil kolei żelaznych. Prawda, że, jak dowodzą ostatnie liczby, w roku ubiegłym przybyło o 21 mil więcej niż w roku 1874; ale najprzód, wszystkie w tych czasach wykończone budowy były już dawniej porozpoczynane, i wreszcie przypadek tylko zrządził, że urzędowe otwarcie 14 mil drogi ze Stryja do Stanisławowa nastąpiło 2go stycznia 1875 r.

Pomijając roboty kolejowe przez rząd prowadzone w Galicyi, w Dalmacyi, Istryi i w Czechach, koncesyonowaną została prywatnemu Towarzystwu nowa kolej z Leobersdorf do St. Pölten, o historyi której będzie przy innej sposobności mowa, i wyszły prawa o kolejach z Opawy do Vlarapass i Salzkammergutbahn; tę koncesyę przyjęła po długich namysłach kolej Arcyks. Rudolfa; na tamtą, pomimo gwarancyi przedłużonej i może dostatecznej pod względem wysokości rocznego dochodu, nie ma dotąd żadnego amatora, ani też nadziei, aby się tak prędko jaki znalazł, a w każdym razie przyjęcie jakiego doznaje ze strony świata finansowego i publiczności, sposób regulowania i porządkowania u nas kwestyi kolei żelaznych, nie pozwala się tego spodziewać.

Zanim szczegółowo przemówię o tym systemie, podług którego w ostatnim dniu roku załatwioną została sprawa kolei Dniestrzańskiej, a kolej Arcyks. Albrechta zaledwie uniknęła otwarcia konkursu, lecz który nie wszędzie w jednaki sposób bywa zastosowany, jak dowodzą np. historye kolei Leobersdorf-St. Pölten i Pilsen-Eisenstein, winienem przypomnąć, że to w 1875 roku zaszły dwa znakomite wypadki, które, lubo nasz targ nie był ich widownią, na jego los i usposobienie silnie oddziałać musiały; jednem z tych zdarzeń był krach Südbahnu, czyli skonstutowane zbezcennienie akcyj kolei Południowej, drugiem redukcya procentów od długu tureckiego.

A teraz zobaczmy, jakie zmiany zaszły w dziedzinie nowych spółek akcyjnych. Oto dwadzieścia i trzy Towarzystw było zmuszonych likwidować, a pomiędzy niemi sześć banków z kapitałem wynoszącym pierwotnie 31,200,000 złr., lecz zredukowanym następnie do 15,475,000 złr.; sześć Towarzystw asekuracyjnych z kapitałem 3,300,000 złr.; pięć kolei żelaznych, a mianowicie Albrechtsbahn z kapitałem 15,180,000 złr. w obligacyach i 10,119,000 złr. w akcyach, Braunau-Strasswalchen z kapitałem 3 milionów w obligacyach i 2 milionów złr. w akcyach, (ta kolej będzie zapewne sprzedana za 1 milion), kolej Dniestrzańska z kapitałem 7,200,000 w obligacyach i 4,800,000 złr. w akcyach (sprzedana za 2,100,000 złr.), kolei Dux-Bodenbach z kapitałem 9,600,000 złr. w obligacyach i 6,600,000 w akcyach, Ebensee-Ischl z kapitałem 2,700,000 złr. w obligacyach i 1,800,000 złr. w akcyach (będzie zapewne sprzedana za 500,000 złr.); na koniec sześć spółek przemysłowych, pomiędzy któremi Towarzystwo omnibusów, jeden Baubank i tak zwany Seehandlung, razem z kapitałem dawniej 20,200,000 złr. wynoszącym, lecz zredukowanym do 17,950,000 złr. Sam kapitał akcyjny tych Towarzystw likwidujących wynosi przeto 72,044,000 złr., z których, jak przewidzieć można, tylko cząstka ocaloną zostanie. Zważywszy zaś na ceny po których koleje żelazne za interwencyą rządową sprzedane były lub będą, i z kapitału w obligacyach wynoszącego 37,680,000 złr. znaczną część trzeba dać za straconą.

Oto, nie mówiąc już o stracie poniesionej przez akcyonaryuszów kolei Południowej i przez wierzycieli Padyszaha, rezultat czysto-miejscowy 1875 r.

Wiedeń 3 stycznia po poł. *(tel.)* Dziś w ciągnieniu losów kredytowych wygrały: główną wygraną Ser. 2235 N. 63; złr. 40,000 Ser. 3637 Nr. 99 złr. 20,000, Ser. 725 Nr. 59; złr. 5,000 Ser. 3637 Nr. 8 i Ser. 1243 Nr. 4. Inne wyciągnięte serye są: 3698, 66, 171, 2342, 2477, 3529, 3501, 1512, 1727, 2523.

Wiedeń 3 stycznia popoł. *(tel.)* losy pożyczki miasta Wiednia wygrały: Ser. 979 N. 18 złr. 200000; Ser. 1766 Nr. 37 złr. 50,000; Ser. 2372 Nr. 21 złr. 10,000. Inne wyciągnięte serye są: 1118, 293, 2250, 2003, 2939, 49, 856, 940, 2026.

Wiedeń 3 stycznia. Losy z r. 1854. Wyciągnięto serye: 98, 265, 285, 831, 852, 1239, 1372, 1433, 1490, 1670, 1746, 1921, 1935, 2060, 2200, 2245, 2486, 2503, 2581, 2694, 2824, 2840, 2850, 2886, 3321, 3358, 3370, 3511, 3674, 3683, 3770, 2821.

Przyjechali do Krakowa od 3 do 4go stycznia.

HOTEL WIKTORYA: Hr. Marya Potocka z Galicyi, ks. Karol Radziwiłł z Poznania, hr. Stefan Potocki z Grodna, hr. Zygmunt Raciborowski z Podola, Dr Jan Horwitz z Wiednia, Władysław Markowski z Podola, Adolf Kunde z Wrocławia, hr. Aleksander Orłowski z Kamieńca podolskiego.

NADESŁANE.

Na rzecz Towarzystwa wsparcia biednych chłopców starozakonnych złożyli: Wny Dr Jonathan Warszauer złr. 50 i Wny Natan Steinberg złr. 50.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 2 stycznia. *Journal de Paris* donosi: Nota hr. Andrassego w kwestyi wschodniej jutro jest spodziewaną. Umiarkowanie jej zapewnia jej sympatyczne przyjęcie ze strony gabinetów europejskich. Nota nie stawia wniosku względem manifestu zbiorowego, lecz zostawia każdemu państwu wolność wystosowania podobnej noty do Turcyi.

Paryż 2 stycznia. Pierwszy radzca poselstwa rosyjskiego w Paryżu, radzca stanu Okuniew, mianowany został posłem rosyjskim w Stokholmie.

Rzym 2 stycznia. *Fanfulla* donosi: Z powodu powinszowań noworocznych, zaniesionych Królowi przez reprezentantów armii, Król powinszował armii jej postępów i dobrej woli; życzył armii chwały i czci jak zawsze, i rzekł, iż ma zaufanie, że armia w razie, gdyby nastręczyła się jaka sposobność, odpowie oczekiwaniom jego i kraju. Król i syn W. Ks. Badeńskiego znajdowali się na galowem przedstawieniu w teatrze.

Londyn 2 stycznia. Bank rosyjski dla obrotu zagranicznego w Londynie, zaprzecza telegramowi *Timesa*, iż wielu bankierów rosyjskich za poręką miejską albo rządową zamyśla zaciągnąć wkrótce pożyczkę. — List tutejszego ajenta egipskiego Rogersa do *Observera*, zaprzecza doniesieniu dzienników, jakoby między Chediwem a wysłanym do Egiptu urzędnikiem angielskim Cave zaszły zatargi.

Santa Maura (wyspy Jońskie) 1 stycznia. Po unieważnieniu przez Izbę pierwszego wyboru trzech deputowanych, przedsiębrano drugi wybór, w którym znaczną większością wybrano dwóch kandydatów konserwatywnych Valaoritis i Machera, a trzeciego radykalistę Servo małą większością.

Wiedeń 3 stycznia.

(R.) Nastąpiła teraz pora dla sensacyjnych wiadomości. W tygodniu bieżącym będzie ich pełno. Nie brak ich nigdy w Austryi, a cóż dopiero mówić w chwili, gdy sytuacya polityczna istotnie jest naprężoną. Z takiej sytuacyi może wylęgnąć się przesilenie, ale rozumie się samo przez się, że nie jest to koniecznem. Zaprzeczyć się nie da, że od wczoraj opinia publiczna została nieco zaalarmowaną. Znane są żądania Węgrów, znane są zapatrywania tutejszych kół rządowych w tej mierze. Każdy więc musiał być przygotowanym na możebne starcie między obu rządami, ale powszechnie liczono na kompromis i odnowienie ugody. Co do nas, do tej chwili nie wątpimy, że ostatecznie przyjdzie do takiego kompromisu. Lecz wczoraj obiegały w Wiedniu pogłoski, które opiewały przeciwnie, a *Sonntags Ztg* już zapowiedziała upadek gabinetu ks. Auersperga, tj. rozbicie się tego gabinetu o kwestyę węgierską. Dzisiejsza *Montagsrevue*, którą wszelako w sprawach wewnętrznych należy uważać za znacznie mniej inspirowaną, aniżeli w sprawach zagranicznych, w tonie nader groźnym oświadcza, że rząd przedlitawski na żądania węgierskie, zwłaszcza w sprawie bankowej, nigdy nie przystanie, że nigdy nie przyzna biletom banku węgierskiego kursu przymusowego w Austryi, i że — pod grozą przekleństwa ludności, większych na Przedlitawię nie nałoży ciężarów. Artykuł ten niezwykle stanowczy zakrawa jakby na *ultimatum*. W sprzeczności z tym artykułem zostaje *Nachtrag* wspomnionego pisma, podług którego rząd węgierski od założenia osobnego banku węgierskiego nie odstąpi, ale nie zażąda dla banknotów swoich kursu przymusowego w Przedlitawii, kwotę zaś wypłaci w biletach państwowych.

Jeżeli wiadomość ta jest prawdziwą, jeżeli Węgry od wszystkich innych żądań odstępują, a tylko przy banku węgierskim obstają i to bez kursu przymusowego w Austryi, to sytuacya nie byłaby bynajmniej tak trudną i naprężoną. Tutaj bowiem wiedziano, iż rząd węgierski czyni przygotowania, aby założyć bank węgierski zupełnie samodzielnie za pomocą kapitałów zagranicznych z Francyi i Niemiec. Prawa tego Węgrom nikt odmówić nie ma mocy, skoro tylko nie roszczą pretensyi do kursu przymusowego. Gdyby nawet kwotę na sprawy wspólne zechcieli płacić swemi biletami bankowemi, to nie upatrywalibyśmy w tem tak wielkiej przeszkody, albowiem możnaby tej sumy użyć dla wojska w Węgrzech załogą stojącego. Czekamy więc, jakie wiadomości nadejdą wkrótce z Pesztu. Trzeba będzie wszelako z wielką te wiadomości przyjmować ostrożnością, gdyż tydzień bieżący otwiera pole do przeróżnych kombinacyj. Wieczorny *Nowy Fremdenblatt*, uchodzący również za inspirowany, donosi w *Nachtragu*, iż gabinet ks. Auersperga nie zgodzi się na żadne żądanie przeciwne interesom austryackim, i że jest zdecydowanym w tej kwestyi wytrwać, choćby miał upaść.

Nota hr. Andrassego w sprawie wschodniej odeszła już do mocarstw podpisanych na traktacie paryskim. Przypominamy, cośmy o tej nocie pisali. Nie zawiera ona nic, co stoi w firmanie sułtańskim, a zatem może istnieć obok firmanu. Zajmuje się tylko sprawą prowincyj, których ludność chwyciła za broń, i żąda rękojmi przeprowadzenia reform. O treści tej noty, zwłaszcza o reformach, jakie proponuje, nic nie słychać. Treść ma zostać tajemnicą. Ks. Gorczakow zgodził się na notę, którą widział przed jej wysłaniem.

Poczta wiedeńska z powodu zasp śniegowych opóźniła się o kilka godzin i z tego powodu list naszego korespondenta umieszczamy w ostatnich wiadomościach. Streszcza on ostatnie objawy kryzys dualistycznej, która przybiera coraz większe rozmiary. Artykuł *Montagsrevue*, nazywający żądanie osobnego banku z przymusowym kursem dla papierów węgierskich *eine undiscutirbare Ungeheuerlichkeit*, wywołał niemniej zaniepokojenia co przed tygodniem atak *Provinzial Corr.* Ostatnie telegramy z Pesztu nie przynoszą zaspokajających wiadomości o skutku narad dwóch gabinetów. Zdaniem naszem jednak spór dualistyczny dalekim jest od zachwiania rządu przedlitawskiego, podobnie jak sympatye między atakowanym przez prasę pruską p. Schmerlingiem a gabinetem nie są tak żywe, aby można przypuszczać, że *Prov. Corr.* strzelała przez elewacyę do obecnego ministeryum.

Wiedeńska *Politische Corresp.* w liście berlińskim pisze dziś o znanych artykułach *Provinzial Corresp.* co następuje: „Drugi artykuł w sprawie p. Schmerlinga powstał pod wrażeniem faktu, że przyjazne intencye pierwszego artykułu doznały od rządu austryackiego równie przyjaznego przyjęcia jak trafnego ocenienia. Ztąd niema już powodu, aby rząd tutejszy jeszcze rzecz tę poruszał. Zresztą zapewnić mogę, że oba artykuły wyszły bezpośrednio od rządu. Gdyby dzienniki krajowe i zagraniczne lepiej były zważyły charakter i stanowisko *Provinzial Corresp...*, która jest urzędowym organem rządu i z pewnością nie będzie zapuszczała się na własną rękę w rozbieranie kwestyi z polityki zagranicznej, ...nie byłyby prowadziły nieużytecznej dyskusyi, czy artykuły te były półurzędowe lub nie. Na szczęście, mimo niedostatecznego przez prasę poparcia, artykuły te wywołały wrażenie upragnione.“ Nie rozumiemy, dla czego *Polit. Corresp.* w tym liście taki nacisk kładzie na charakter pisma berlińskiego, zwłaszcza, że nikt o nim ani na chwilę nie wątpił; nie chodziło też o autorstwo artykułów, lecz o mięszanie się w sposób tak kategoryczny do wewnętrznych spraw austryackich. I właśnie dla tego, że znany jest charakter i stanowisko *Prov. Corr.*, artykuły jej wywołały zdziwienie i oburzenie. Za daleko zresztą posunięte jest twierdzenie, że *Prov. Corr.* jest „urzędowym“ organem rządu pruskiego, bo tym jest tylko *Staats-Anzeiger*. Nie pojmujemy, jak berliński reporter półurzędowego organu wiedeńskiego mógł popełnić błąd tak rażący, błąd, który przypomina zdanie niemieckie, iż niczego nie dowodzi, kto za wiele dowodzi.

Jak utrzymują korespondenci dzienników zagranicznych z Wiednia i Berlina, nota hr. Andrassego w sprawie wschodniej, która miała odejść do gabinetów francuskiego, angielskiego i włoskiego, jeszcze raz przesłaną została do Petersburga, dla sformułowania zaprosin tych trzech państw do udziału; Rosya miała nadesłać do Wiednia przychylne oświadczenie. Zapewne nota rzeczona już odeszła do pomienionych trzech rządów, bo d. 25 grudnia oświadczenie rządu rosyjskiego już było w Wiedniu. Nie ulega wątpliwości, iż artykuł *Timesa*, zapraszający Francyę do wspólnego działania, był spowodowany rzeczonem wezwaniem trzech państw zachodnich. Ale o rezultacie tej odezwy angielskiej w formie dziennikarskiej wątpić wolno, bo Francya zdaje się być z góry zdecydowaną przystać na wszystko, czego od niej Rosya, Austrya i Niemcy zażądają; Anglia więc będzie musiała zastrzedz sobie tylko w Egipcie stanowisko obronne ze względu na przekop Sueski.

Na czele dziennika mówimy dziś o programie stronnictw lewych rozwiązanego Zgromadzenia narodowego francuskiego i naznaczamy wybory zbliżające się jako ważną epokę, którą inaugurowały wybory senatorów stałych. Kampania wyborcza już się rozpoczęła. Gambetta i Jules Simon zapowiedzieli objazdy gościnne dla agitacyi wyborczej, do czego mają też zupełne prawo, jak każde stronnictwo i każdy kandydat. Rząd zaś wystosował do prefektów informacye dla popierania kandydatów prawego środka i umiarkowanej prawicy, a poniekąd umiarkowanych bonapartystów, w miarę miejscowych stosunków. Buffet miał od siebie rozesłać ajentów po departamentach, którzyby agitacyę w duchu rządowym prowadzili piórem i przeciw republikanom walczyli, strasząc niebezpieczeństwem socyalnem. Przypuszczają, że obecnie, gdy senatorów weszło kilkudziesięciu z lewicy, senat składać się będzie z 180 republikanów i 120 rojalistów, Izba deputowanych z 350 republikanów, 110 bonapartystów i 50 rojalistów wszelkich odcieni. Są to zresztą tylko oczywiście przypuszczenia.

Książęta Orleańscy i marszałek Canrobert wymówili się od przyjęcia mandatu, pierwsi dla przyczyn, iż misya ich na teraz spełniona, a jen. Canrobert nie chce uchodzić za przeciwnika Mac Mahona. Teraz rojaliści stawiać go mają w wielu na raz okręgach wyborczych, gdy znów Thiers chcąc nie rozstrzelać głosów, oświadczył, że poprzestanie na wyborze w Belfort.

Nie ulegało wątpliwości, że królowa Izabella wróci do Madrytu — zabezpieczona od napaści ustawą oktrojowaną na nowy rok co do członków rodziny królewskiéj. *Daily News* donoszą też z Paryża, że przybył tam hr. Puńourostro dla sprowadzenia królowéj do Madrytu. Korespondent obawia się, aby pobyt królowéj w Hiszpanii nie sprowadził nowych zawikłań i zatargów.

St. Petersb. Wiedom. dowiadują się, że jenerał Leflô, dotychczas poseł francuski w Petersburgu, mianowany będzie francuskim ministrem spraw zagranicznych w miejsce księcia Decazesa, który życzy sobie wstąpić na miejsce jenerała Leflô, bo, jak się podobno wyraził, więcej może przysłużyć się Francyi nad Newą, niż na dotychczasowem stanowisku swem nad Sekwaną.

Pogłoski nowe o zwycięstwach powstańców w Hercegowinie nie mają żadnej podstawy, a są trudne do uwierzenia w obecnej porze.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Berlin 4 grudnia. Rozporządzenie cesarskie urządza stosunek niemieckich reprezentantów za granicą do dowódzców okrętów niemieckich; pierwsi są odpowiedzialni politycznie pod względem prawa publicznego, drudzy odpowiedzialni militarnie. Dowódzcy statków mogą jedynie na wniosek reprezentantów przedsiębrać kroki.

Berlin 4 grudnia. *Reichs-Anzeiger* oświadcza, iż zmyślonem jest doniesienie dzienników o rozmowach spowodowanych artykułem tyczącym się Schmerlinga między dyplomatami austryackimi i niemieckimi.

Rzym 3 stycznia. Rokowania między Watykanem a Hiszpanią z powodu konkordatu odroczone zostały aż do ukończenia wyborów kortezów. W skutku prośby W. Wezyra zaniesionej do Papieża o jego interwencyę u katolickich powstańców Hercegowiny, polecił Papież kardynałowi Franchi powziąć informacyę o stanie rzeczy w Hercegowinie, aby można rozstrzygnąć, czy wdanie się Watykanu byłoby stósownem. Dalszego jednak postanowienia nie powziął Papież, gdyż zażądane przez prałata z Hercegowiny wyjaśnienia jeszcze nie nadeszły.

Konstantynopol 4 stycznia. Reuf pasza zaopatrzył Niksicz w żywność.

Kursa. Wiedeń. 4 stycznia, godz. 3 m. 25 po poł. Renta papierowa 69·35 — Renta srebrna 73·80 — Losy z r. 1860 112·— — Akcye Banku Narod. 875. — Akcye kredytowe 195·60 — Londyn 113·35. — Srebro 103·80. — Napoleony 9 08.— Lombardy 116·25 Losy z r. 1864 132·50 — Akcye kolei Karola Ludwika 203·25. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 137·— — Akcye kolei węg. północ. wschod. 114·—. — Akcye kolei węg.-wschod. 39·50. Losy tureckie 23·75. — Obligacye indemn. galicyjskie. 86·—. — Losy premiowe węgierskie 88·25 — Akcye kolei Koszycko-Bogum. 118·50.— Akcye kolei półn. zach. austr. 143·75. — Akcye franko-węgier. 30·50. — Akcye franko-austr. 29·50. — Tal. 168·75 Ruble 148.12.

Usposobienie giełdy: spokojne.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

(notowany przez Izbę handlową krakowską).

Kraków 4 Stycznia

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . . (za 1 sztukę)	1 47½	1 49½
Rubel srebr. obrączkowy . . „ 1 „	1 60	1 68
Talar pruski . . . „ 1 „	1 67	1 69
Mark niemiecki . . . „ 1 „	0 55½	0 56¼
Dukat holenderski ważny . . „ 1 „	5 30	5 38
Dukat austryacki „ . . „ 1 „	5 31	5 39
Napoleondor „ . . „ 1 „	9 00	9 15
Półimperyał „ . . „ 1 „	9 20	9 35
20-to markówka niem. ważna . „ 1 „	11 15	11 25
Srebro austryackie (za 1 złr.)	1 04	1 06
Kupony austr. srebr. płatne . . na 100 zł.	103 —	— —
Listy zastawne i obligi:		
6% Pożyczka krajowa galic. (za 100 zł. w. a.)	92 —	— —
Oblig. indemn. gal. . . („ „ „)	86 —	87 50
4% list. zast. T. kr. z. we Lwowie („ „ „)	79 50	81 —
5% list. zast. T. kr. z. („ „ „)	85 50	87 —
6% list. hip. bn. hip. („ „ „)	90 50	91 75
6% list. dł. g. z. wło. („ „ „)	100 —	101 —
5½ list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	92 —	93 —
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 36 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	91 50	92 50
6% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 18 lat banknotami za 100 zł. w. a.	92 —	93 —
7% list. zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrotne za 20 lat, banknotami za 100 zł. w. a.	99 —	100 —
Prioritety banku g. dla h. i p. w Krak. (za 100%)	82 —	87 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I. (za 100 r.)	95 —	96 50
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	95 —	96 50
5% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	93 —	94 50
4% listy zastawne król. Pol. (za 100 r.)	82 —	83 50
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	202 —	205 —
„ Lwowsko-Czern. „ „ 200	136 —	139 —
„ ban. hipot. we Lwowie „ 200	234 —	227 —
„ banku dla Han. i P. w Krak. z wpł. 80 zł.	58 —	62 —

Oprócz bieżącego kuponu, obliczającego się każdodziennie w miarę terminu płatności. (ruble i kop.) (ruble i kop.)

	płacą	żądają
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa . .	14 50	16 —
Losy m. Stanisławowa .	15 50	17 —
Wiedeń 31 Grudnia.		
5% zjed. dług państ. bank.	69 35	69 45
5 „ „ „ „ srebr.	73 65	73 80
„ Oblig. ind. niż. Austr.	99 50	— —
„ „ „ czeskie	101 —	— —
„ „ „ węgierskie	80 —	80 50
„ „ „ galicyjskie	86 —	86 50
„ „ „ bukowińskie	84 —	84 50
„ „ „ siedmiogr.	79 25	80 25
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	101 —	101 25
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy . .	96 35	96 50
4 „ galicyjskie	79 —	— —
5 „ „	86 25	— —
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	101 —	— —
5 „ węgierskie listy . . .	— —	85 50
5 „ zakł. kredyt. austr. .	100 —	100 50
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach .	89 75	90 25
5 „ Domen. państ. 120 złr.	129 50	130 —
6 „ Banku gal. hipot. . .	91 50	92 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839 .	238 —	242 —
„ „ „ 1854 .	107 75	108 25
„ „ „ 1860 .	111 90	112 20
1/5 losów pożyczki austryac. państw. r. 1860 . . .	117 80	118 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	132 75	133 25
„ prem. pożyczki węg.	77 —	77 50
„ Comorente . . .	20 50	21 —
„ Kredytowe . . .	167 75	168 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	94 50	95 —

	płacą	żądają
Losy księcia Salm . . .	38 50	39 —
„ „ Palfy . . .	26 75	27 —
„ „ Klary . . .	28 25	28 75
„ hr. St. Genois . . .	29 —	30 —
„ miasta Budy . . .	27 50	28 —
„ księcia Windischgraetz	22 25	22 75
„ hr. Waldstein . . .	23 —	24 —
„ hr. Keglevich . . .	14 —	14 50
„ Rudolfa	13 60	14 —
„ tureckie 400 frank. .	26 75	27 —
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. . .	919 —	921 —
Zakładu kredytowego . .	202 10	202 30
Żeglugi parow. na Dunaju	327 —	329 —
Kolei północ. Ferdynanda .	1800	1810
„ rządowej fr. a. . .	305 —	306 —
„ zachod. c. Elżbiety	170 50	171 50
„ Południowej . . .	113 50	114 —
„ Galicyjskiej . . .	207 50	207 75
„ Czerniowieckiej . . .	138 —	138 50
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod. .	119 75	120 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	131 25	131 50
„ Alföldsko-Fiumańskiej	128 50	124 —
„ Koszycko-Bogumił. .	123 50	124 —
„ Siedmiogrodzkiej . .	113 —	114 —
„ Cisańskiej . . .	198 —	199 —
„ wschodnio-węgierskiej	39 50	40 —
„ austryack. półn.-zach.	147 75	148 25
„ Franciszka Józefa .	158 50	158 75
Banku anglo-austryackiego	96 50	95 70
Zakładu Kredytowego węg.	189 25	189 50
Banku franko-austryackiego	29 75	30 —
„ franko-węgierskiego .	30 —	31 —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —

	płacą	żądają
Banku wiedeńskiego dla obrotu płodów	49 50	50 —
„ galicyjsk. hipotecznego	241 —	— —
„ dla obrotu ogólnego .	81 —	82 —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej . .	22 —	23 —
„ Koszycko-Bogumińskiej	73 80	74 10
„ państwowa St. 500 fr.	142 50	— —
Emissya z r. 1867	— —	137 25
„ południowa St. 500 fr.	106 70	106 90
Bony 1875—1876 6%	224 —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	100 50	101 —
„ „ 100 złr. w. a.	95 50	— —
„ „ w srbr. 5%	102 30	102 70
„ połudn. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	94 —	— —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100 .	99 —	99 50
Emissya II. . . .	96 75	97 —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	78 75	79 —
Emissya z r. 1867	81 50	82 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	69 —	69 50
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	84 25	84 75
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	82 50	83 50
Waluty.		
Cesarskie korony	5 32	5 38
„ dukat na wagę . .	— —	— —
„ „ obrączkowy .	— —	— —
Złoto al marco . . .	— —	— —
Napoleondory	$9\ 04^{10}$	$9\ 05^{10}$
Fryderyki	— —	— —

	płacą	żądają
Luidory (niemieckie) . . .	— —	— —
Suweryny angielskie . . .	11 31	11 36
Imperyały rosyjskie . .	— —	— —
Srebro	103 90	104 —
Srebro, kupony . . .	— —	— —
Talary związkowe . . .	— —	— —
Pruskie bilety kasowe . .	$1\ 68^{35}$	$1\ 68^{55}$
Lwów 3 stycznia.		
Dukat holenderski . . .	5 15	5 24
„ cesarski	5 25	5 33
Półimperyał rosyjski . .	9 00	9 12
Rubel srebrny rosyjski . .	1 58	1 68
„ papierowy . . .	1 48	1 49½
Talar pruski	1 67½	1 69
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	85 60	86 30
„ „ 4%	79 50	80 75
„ „ Banku hipoteczn.	91 —	91 75
Obligi indemn. bez kuponów	86 —	86 75
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	202 50	205 —
„ „ lwowsko-czern.	137 —	139 —
„ banku hipoteczn. gal.	234 —	236 50

Warszawa 31 grud.	płacą rub.	płacą kop.	żądają rub.	żądają kop
Listy zastawne 1 seryi . .	96	40	96	70
„ „ 2 „	—	—	—	—
„ kupon . .	0	08 8/9		
„ „ nowe . .	94	—	94	30
„ kupon . .	0	11½	—	—
„ likwidacyjne . .	82	50	82	80
„ kupon . .	0	32 2/3	—	—
Kolej warszawsko-wiedeńska	—	—	88	—
„ „ bydgoska	—	—	75	—
„ „ terespolska	117	50	118	50
„ „ łodzka	100	50	101	50

Pociągi na kolejach żelaznych.

ODCHODZĄ Z KRAKOWA:

Do Lwowa: *lokalny: osobowy: pośpieszny: mieszany:*
Kraków odjazd: 6.44 rano 10.52 rano 9.24 wiecz. 10.38 wiecz.
Lwów przyjazd: 8.5 wiecz. 9.45 wiecz. 5.50 rano 10.55 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 11.49 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.28 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę *z Wieliczki.*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 6.7 rano 7.52 rano 10.18 rano 3.27 pop.
Wiedeń przyjazd: 6.56 wiecz. 4.41 wiecz. 8.35 rano 4.51 rano.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiej jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzinnym przestanku dalej; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4ej i zatrzymuje się do 9ej wieczorem, o której dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 m. 27 po południu, trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg posp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8 m. 22 idzie do Granicy I., II. i III. klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I. i II. klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 m. 27 po południu, jedzie się do Trzebini (I., II. i III. kl.), z Trzebini zaś idzie posp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl.

PRZYCHODZĄ DO KRAKOWA:

Ze Lwowa: *osobowy: lokalny: mieszany: pośpieszny:*
Lwów odjazd: 5 rano 6.35 rano 5.5 wiecz. 11.25 wiecz.
Kraków przyjazd: 2.47 pop. 8.8 wiecz. 5.28 rano 7.17 rano.

Z Wieliczki: *Wieliczka* odjazd: 5.34 po poł.
Kraków przyjazd: 6.9 po poł.

Z Niepołomic: *do Wieliczki* we wtorek, środę i sobotę:
Niepołomice odjazd: o godz. 3 min. 9 po południu.
Wieliczka przyjazd: o godz. 4 min. 4 po południu.

Z Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Wiedeń odjazd: 7.46 rano 10.31 rano 4.46 wiecz. 8.16 wiecz.
Kraków przyjazd: 9.48 wiecz. 8.52 wiec. 11.22 przedp. 10.12 rano.

Z Prus: o g. 3 m. 26 po poł. i o godz. 6 m. 7 wiecz. mieszany.

Z Warszawy: 10.12 rano osobowy; 6.7 wiecz. mieszany.

☞ Godziny przybycia i odjazdu pociągów obliczone według średniego czasu miejscowego.

Osnowa oceny artykułu: O obronie dworu glanowskiego,

w kalendarzu p. Nowoleckiego na rok 1876 r. umieszczonego, a raczej brutalna napaść przez p. A. S. na moją osobę, w anonsach Nr. 293 „Czasu" r. z., przypomina napaści i recenzye pism swoich i innych na tle ostatniego powstania, zamieszczane w rządowym „Dzienniku Warszawskim". (48)

Mateusz Gralewski.

Najtańsze pismo polskie polityczne

„Gazeta Górnoszląska"

wychodzi w Botymiu (Beuthen OS) dwa razy tygodniowo. Przedpłata wynosi kwartalnie **tylko** 1 złr., z przesyłką franco. Zamówienia tylko wprost „do Redakcyi gazety Górnoszląskiej w Beuthen. Preuss-Ober-Schlesien".

Ponieważ „Gazeta Górnoszląska" jest redagowana w duchu czysto katolickim i zawsze stawać będzie w obronie sprawy naszej św., przeto niech będzie godną poparcia.

Uprasza się zatem Szanowne Duchowieństwo i kochaną Publiczność polską o jak najliczniejszą przedpłatę. (50)

Z początkiem Stycznia rozsyłać się będzie wszystkim abonentom „Gazety Górnoszląskiej" jako **premię** piękny obraz Ojca św., który każdy z poczty bez żadnej dopłaty wraz z ogłoszoną powyżej gazetą otrzyma.

W sprawie kolei wschodnio-węgierskiéj Odezwa.

Na dzień 31 Stycznia 1876 r. zwołanem będzie do Pesztu nadzwyczajne walne zebranie akcyonaryuszy kolei wschodnio-węgierskiéj.

Na zgromadzeniu tem rozstrzygnie się los ciężko pokrzywdzonych akcyonaryuszy, którzy też trwając w szlachetnéj obronie praw swoich, w znacznéj liczbie do walki stawić się nie omieszkają.

Celem uzyskania jak największéj liczby głosów, wzywa podpisany Komitet wszystkich PP. Akcyonaryuszy, aby akcye swoje jak dawniéj, najdaléj do dnia **18 Stycznia 1876 r.** w Kasie miejskiéj w Krakowie złożyli. [10-1-6]

Zarazem zaprasza Komitet wszystkich PP. Akcyonaryuszy na naradę w dniu 18 Stycznia 1876 r. w sali magistratualnéj o godzinie 3éj popołudniu odbyć się mającą.

Od Komitetu akcyonaryuszy kolei wschodnio-węgierskiéj.

Kraków dnia 1 Stycznia 1876 r.

Ferdynand Wilkosz, przewodniczący.
Tadeusz Tarasiewicz, kasyer.

OGŁOSZENIE.

Z powodu interesów familijnych jest jeden z pierwszorzędnych **Handli Win i Towarów kolonialnych** z towarem lub bez tegoż zaraz do sprzedania pod nader korzystnemi warunkami. — Bliższych wiadomości można powziąść pod lit. **H. D.** poste restante **Kraków.** (47-1-3)

Asystent farmacyi

poszukuje umieszczenia. Adres: **F. M. Harta** poczta **Dynów.** (45-1-3)

Wyroby fabryki Sławuckiéj

mianowicie: **kołdry, pledy, sukna cienkie i grubsze burkowe,** oraz **flanelki damskie,** świeżo wysłano do **Gumnisk** pod Tarnowem, gdzie takowe wydaje Czyżewicz. (1-1-2)

Dla dziennika wychodzącego w języku polskim poszukujemy **natychmiast**

zdolnego zecera

stale przyjąć. Zecer ten musiałby przyjąć na siebie prowadzenie korekty. (51-1-2)

Bytom (Beuthen) w górnym Szląsku.

B. Wyleżol & Comp.

Poszukuję żony!

Kawaler, 26 lat mający, przyjemnej powierzchowności, posiadający w handlu 6,000 złr., również zabezpieczony na życie i przeżycie w wysokości 8,000 złr., poszukuje dla braku znajomości w ten sposób towarzyski życia, panny lub wdowy bezdzietnej, z majątkiem 6,000 do 8,000 złr., w wieku od 18 do 25 lat. Listy wraz z załączoną fotografią uprasza się łaskawie nadsyłać pod adresem **Litwin** poste restante **Bolechów** Za ścisłą tajemnicę słowem honoru się ręczy. [49-1 3]

Padaczkę

(epilepsyę) leczy listownie specyalny lekarz **Dr. Killisch**, Neustadt, w Dreznie (Saksonia). — **Przeszło 8000 skutecznie wyleczonych.** (82-1-104)

Wieś Książnice

w powiecie Mieleckim, przy szosie Mielecko-Dembickiej położona, obejmująca ogólnej przestrzeni 156 morgów gleby pszennéj z propinacyą, jest z wolnej ręki każdego czasu **do sprzedania.** — Bliższa wiadomość u właściciela w **Podleszanach**, poczta Mielec. (9-1-3)

Kasy ogniotrwałe

z najsłynniejszéj fabryki

F. Wertheima i sp. w Wiedniu

utrzymuje na składzie

M. DWORSKI
w Krakowie. (2130-9-10)

Osoba mająca pewne poręczenie, obeznana dokładnie z układaniem fasyj i interesami sądowemi, życzy sobie przyjąć obowiązek administratora czyli zarządcy domu. — Bliższéj wiadomości udzieli Wny Pan Adam Krywult, właściciel handlu w Rynku głów. (3105-3-3)

W. Bojarski

Zegarmistrz

w Krakowie, przy ulicy Grodzkiéj L. 99



poleca swój **skład** zaopatrzony zawsze w doborowe **zegary** pendułowe, ścienne, stołowe; tudzież w **zegarki** kieszonkowe złote męzkie od 35 złr., damskie od 25 złr., srebrne od 12 złr. zacząwszy, z 2-letniem poręczeniem; nareszcie **budziki** i **grające pudełka** z pierwszorzędnych fabryk szwajcarskich i francuskich.

Ceny umiarkowane.

Reparacye przyjmuje i wykonywa z całą dokładnością i 1-rocznem poręczeniem.

Zjednawszy sobie dotąd zaufanie Szanownej Publiczności, czego są dowodem liczne listowne uznania dziękczynne, pragnie i na dal takowe utrzymać. (2716-19-)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z PODFOSFORANU WAPNA
PP. GRIMAULT ET Cie. APTEKARZY W PARYŻU (3044-3-)

8, ulica Vivienne.

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniéj pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku główiastéj sałaty i laurowych liści P. Grimault**, bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego i u p. W. Redyka; — we Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Berlinera i Buckera; — w Brodach u pp. Kullaka i Franzosa; — w Rzeszowie u p. Schaittera.

Specialarzt, Universitäts-Professor a. D.
Dr. Bisenz,
Wien, Stadt, Franzens-Ring 22, heilt gründlich ohne Berufsstörung
die geschwächte Manneskraft (Impotenz) sowie alle
geheime u. Hautkrankheiten.
Ordination täglich von 11—4 Uhr. Auch wird durch Correspondenz behandelt und werden die Arzneien besorgt.
Ebendaselbst ist zu haben das Werk (5. Auflage:)
Die geschwächte Manneskraft deren Ursachen und Heilung von **Dr. Bisenz.** Preis 2. fl. ö. W. (2480 79-100)

! Przestroga !

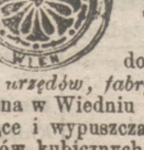
Wiele z kupców zajmuje się sprzedażą **naśladowanego syropu „Pagliano" z Florencyi,** sprzedając go po tańszych cenach, który jednak żadnéj niema wartości.

Gdy postępowanie takie jest ze szkodą mojéj sławy, którą w całym świecie uzyskałem, tudzież ze szkodą Publiczności, przeto upraszam Szan. Publiczność, by się udawać raczyła do moich dawnych składów, aby tym sposobem zapobiedz oszukańswu.

Przy zakupnie 6ciu flaszek rachuje się każda po 1 złr.; 12 flaszek kosztuje 10 złr.; od 2 do 5 tuzinów osobna zniżka. (3064-5-6)

Hieronim Pagliano,
profesor we Florencyi.

Główny skład we **Wiedniu** u **J. Raftl,** Mariahilferstrasse Nr. 1 B.



Fabryka

c. k. wyłącz. uprzywil. *samodziałających*

wentylatorów

do *przewietrzania pokoi, szkół, szpitali, urzędów, fabryk, kawiarń, restauracyj* i t. d.

Cena w Wiedniu za garnitur (wentylatory wpuszczające i wypuszczające powietrze) na lokal do 300 metrów kubicznych objętości wystarczający wyłącz. opakowanie złr. 22 w. a. czyli 42 mar. niem.

Springer & Sterne,
(2862-12-12) w Wiedniu, I. Himmelpfortgasse 16.

BEZ BOLU

i bez wstrzykiwania,
bez lekarstw przeszkadzających trawieniu, tudzież bez chorób następnych i przerwania zatrudnienia wylecza według zupełnie nowéj metody, doświadczonéj w niezliczonych wypadkach

upławy rury moczowéj,

tak świeżo powstałe jakoteż bardzo zastarzałe, naturalnie, gruntownie i szybko

Dr. Hartmann,

członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Sollergasse 11.

Wylecza także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, bladaczkę, niepłodność, upławy, **osłabienie męzkie,** bez wyrzynania i bez wypalania zołzowych lub kiłowych wrzodów itd. Zachowuje najściślejszą dyskrecyę. Na listy z honoraryum z nazwiskiem lub literą odpowiada odwrotnie.

Za nadesłaniem 5 złr. w. a. przesyła odwrotną pocztą lekarstwa wraz z opisem użycia. (2778-15-100)

Księgarnia **D. E. Friedleina** w **Krakowie** Rynek L. 11
otrzymała

Almanach de Gotha

cena 6 marek. (3128-3-3)

Kalendarze krakowskie, lwowskie, poznańskie i warszawskie
tudzież
zagraniczne dla lekarzy, techników, prawników itd.

GALICYJSKI ZAKŁAD KREDYTOWY ZIEMSKI

w Krakowie

udziela **pożyczki hipoteczne** na dobra ziemskie i realności miejskie w 6% Listach zastawnych i 7% Listach dłużnych. (2535-31-)

Handel pod firmą

Stanisław Feintuch

w Krakowie

poleca się ze swoim świeżo znacznie zaopatrzonym składem tegorocznéj

HERBATY

czarnéj i kwiatowéj po cenach 2 do 6 złr. za funt wagi wiedeńskiéj, lub w paczkach ¼ funtowych oryginalnych.

Zamówienia za zaliczką pocztową wykonane zostaną natychmiast. (3130-3-)
Rabat bezpłatny 1 funt na 10 funtów.

Na pół darmo!!!
Z powodu zupełnego zwinięcia handlu

będzie pozostały jeszcze skład

towarów tkackich

bielizny męskiej i damskiej
za połowę ceny własnych kosztów
!!zupełnie wysprzedanym!!

Adres: Verlängerte Kärntnerstrasse Nr. 59. Adres

Tylko złr. 1. *Dwanaście angielskich batystowych chustek do nosa z kolor. brzegiem, obrąbione.*
Tylko złr. 1. *Biała szirtingowa koszula męska z gładkim lub fałdowanym gorsem.*
Tylko złr. 1. *Prawdziwa kolorowa koszula perkalowa w bardzo wielkim wyborze wzorów.*
Tylko złr. 1. *Jedna para gatek płóciennych lub barchanowych na guziki lub paski.*
Tylko złr. 1. *Sześć pięknych angielskich kołnierzyków potrójnych, najnowszego kroju.*
Tylko złr. 1. *Sześć dobrych chustek płóciennych do nosa, poręczane za prawdziwe płótno.*
Tylko złr. 1. *Ciepły angielski kaftanik trzykolorowy lub gatki, białe i kolorowe.*
Tylko złr. 1. *Haftowana koszula damska z dobrego szirtingu.*
Tylko złr. 1. *Gustowne majtki damkie ze szlakiem.*
Tylko złr. 1. *Piękny szirtingowy kaftanik nocny, gustownie ubrany.*
Tylko złr. 1. *Sześć gustownych chustek batystowych z kolorowym brzegiem, obrąbione.*
Tylko złr. 1·50. *Piękna prawdziwa kolorowa francuska koszula kretonowa.*
Tylko złr. 1·50. *Biała koszula szirtingowa męska z gładkim potrójnym gorsem.*
Tylko złr. 1·50. *Sześć par ciepłych potrójnych skarpetek dobrego gatunku.*
Tylke złr. 1·50. *Biała koszula płócienna damska z haftowanemi paskami.*
Tylko złr. 1·50. *Piękna szirtingowa koszula damska à la fantaisie, pięknie przystrojona.*
Tylko złr. 1·50. *Bardzo pięknie haftowane majtki damskie, nader gustownie wykonane.*
Tylko złr. 1·50. *Szirtingowa spódnica damska w najlepszym kroju.*
Tylko złr. 1·50. *Spódnica barchanowa, gorset lub majtki, w najlepszym gatunku.*
Tylko złr. 2. *Angielska Oxfordzka koszula, najnowszy krój, za prawdziwość ręczy się.*
Tylko złr. 2. *Koszula z rumburskiego płótna z pięknym gorsem fałdowanym.*
Tylko złr. 2. *Ślicznie haftowana koszula balowa, haft ręczny, najlepszy krój.*
Tylko złr. 2. *Sześć par pięknych angielskich mankietów najnowszy krój.*
Tylko złr. 2. *Pięknie haftowana koszula damska gustownie odrobiona.*
Tylko złr. 2. *Gustowny francuski gorset bogato haftowany.*
Tylko złr. 2. *Piękna perkalowa spodnica bogato przystrojona.*

Za każdą cenę sprzedane będą szirtingi, płótna, barchaniki zwykłe i pikowe, obrusy do kawy, serwety, krawatki i t. d.
Bez żadnej dopłaty gustowną koszulę męską lub damską w dodatku przy odbiorze towarów za 50 złr.
Nieodpowiednie towary każdej chwili będą napowrót przyjęte.
Zamówienia z prowincyi będą za poręczeniem rzetelnie za zaliczką wykonane.

Adres: **Ausverkauf der ersten k. k. landesbef. Wäschefabrik Wien, verlängerte Kärntnerstrasse 59 Ecke der Giselastrasse.**
Uwaga. Całe urządzenie handlu jest do sprzedania. (2782.14-20)

ŁECZENIE CHORÓB PIERSIOWYCH
we wszelkim stopniu **suchót gardlanych** i wogólności wszelkich **słabości piersi i gardła** przez użycie:

SILPHIUM CYRENAICUM

wypróbowane przez Dra LAVAL w szpitalach wojskowych i cywilnych w Paryżu i w głównych miastach Francyi. SILPHIUM przygotownje się w tynkturze, w granułkach i w proszku.

W Paryżu w aptekach PP. Derode i Deffès, 2, rue Drouot. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie w aptece P. Mikolascha. (2579 10-24)

Vin de Bugeaud

Toni-Nutritif

Au Quinquina et au Cacao combinés

WINO ŚCIĄGAJĄCO-ODŻYWCZE BUGEAUD'A w połączeniu z CHININĄ I CACAO. Zwracamy uwagę lekarzy, chorych i wszystkich osób pragnących zachować zdrowie za pomocą tego preparatu, który z powodu swych własności terapeutycznych nazwany został: ŚCIĄGAJĄCO-OŻYWCZYM. Przygotowany na winie hiszpańskiem wybornego gatunku, przyjemnego smaku, nadaje się szczególnie dla powracających mozolnie do zdrowia, dzieci wątłych, kobiet delikatnych, starców osłabionych wiekiem i niemocą, szczególnie działa pomyślnie w chorobach następujących:

NIEDOKREWNOŚCI, CIERPIENIACH NERWOWYCH, CHRONICZNEJ BIEGUNCE, OSŁABIENIU PŁCIOWEM, PRZEKRWIENIACH BIERNYCH, ZOŁZACH, SKORBUCIE, W PERYODACH POWROTU DO ZDROWIA PO CIĘŻKICH GORĄCZKACH.

WYSTRZEGAĆ SIĘ NALEŻY FAŁSZERSTW I NAŚLADOWNICTW

SKŁAD GŁÓWNY w optece P. LEBEAULT'A, 53, ulica Réaumur, w PARYŻU.

Dostać można w KRAKOWIE w aptece P. Trauczyńskiego i w aptece P. Redyka; we LWOWIE, w aptece P. Mikolascha.

(83-33-33)

Do Poetki „...nia...nia w Tarnowie."

Za Twoje szczodre życzenia
I miłości wynurzenia,
Któreś po dwakroć pisała...
Przyjm odemnie dziękczynienia!

(3114-2-2) **„Papilio."**

C. k. Adjunkt podatkowy

w Krakowie życzy sobie **pomieniać się** za pewnem wynagrodzeniem na posadę z jednym z panów kolegów z większych miast. Ktoby więc życzył sobie tej zamiany i przesiedlić się do Krakowa, coby mu może było korzystnem dla ukończenia wykształcenia dzieci, zechce się zgłosić pod adresem: **A. B.** poste restante Kraków. (2-2-3)

NEWRALGIE.

Wszelkie cierpienia nerwowe

w jednéj chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych Dra *Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku—w Brodach u p. M. Kullaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (2464-27-)

Młody

ekonom

posiadający język niemiecki i czeski tak w ustnem jak piśmiennem wyrażeniu, który z nader pomyślnym skutkiem przebył wyższą krajową szkołę agronomiczną i przez 6 lat samodzielnie rządził dobrami, doświadczony w hodowli buraków, szuka posady **zarządcy dóbr** w Galicyi lub Węgrzech Objęcie posady natychmiast nastąpić może.

Łaskawe oferty uprasza się pod adresem: S. G. 407, **Haasenstein & Vogler w Pradze (Prag).** (3062-3-3)

Wm. Knaust, w Wiedniu, Leopoldstadt, Miesbachgas. 15, gegenüber dem k. k. Augarten.

Z zaręczeniem.



Założone 1823.

sikawki ogniowe wszelkiego rodzaju, ogrod., pompy ogrod., hydrophory czyli ciągacze wody, pompy centryfugalne, bud. stud. pompy do wina, piwa, węże, wiadra konop. skurz. kaucz., rynsztunki ogn. Ilustr. cen. darmo.

(1677-40)

Kowal mający 33 lat, dokładnie obeznany z robotą kowalską, ślusarską i b[...]charską, jaka często przy większem gospodarstwie browarach i innych t. p. przedsiębiorstwach jest [...] wykonania, poszukuje posady odpowiedniej od N[...]wego roku. Adres *Wojciech Kuk* w Siedliskach o. [...] Bobowa. (3119-2-[...])

Herbata, rum i wino

u

A. M. MANDLA

król. pruskiego nadwornego dostawcy
w Bernie (Brünn).

Herbata familijna i karawanowa od 1 złr. 40 cnt. do złr. 6 za funt wied.
Proch herbaciany najlep. złr. 1·40 za f. w[...]
Rum brazylijski miara z butelką złr. 1·—
Rum kubański „ „ „ —·8[...]
Wina Bordeaux butelka złr. 1 do „ 2·5[...]
Malaga i inne hiszpańskie wina but. „ 1 5[...]
Rozsyłki za zaliczką — Cenniki darmo.
(2504-15-20)

PAPIER FAYARD & BLAYN

przeciw gośćcowi, nieżytom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom i t. d. Skład centralny w Paryżu, na ulicy Neuve St. Merri, 40 i we wszystkich aptekach. (2478-47-)

ZNAKOMITE POWODZENIE.

VELOUTINE

jestto **MĄCZKA RYŻOWA specyalnie** przygotowana z Bizmutem, **dlatego to działa szczęśliwie na skórę, niedostrzeżona przystaje do ciała** nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ.

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu,
9, NA ULICY DE LA PAIX, 9.

W Krakowie u pp. Józefa Trauczyńskiego, W. Redyka i Leona Feintucha, — i w pierwszych Składach perfum i wytworów toaletowych. (2171 38)

C. k. uprzyw. browar parowy
J. A. JOHNA w KRAKOWIE

sprzedaje od 1 Stycznia 1876 r.

piwo wystałe (Lager)	1 Hektolitr	po złr.	11·—,	transito złr.	10·—
„	50 Litr	„ „	5·50,	„ „	5·—
„	25 „	„ „	2·75,	„ „	—·—
piwo marcowe	1 Hektolitr	„ „	12·—,	„ „	10·—
„	50 Litr	„ „	6·—,	„ „	5·50
„	25 „	„ „	3·—,	„ „	—·—

Zastaw na jedną Hektolitrową beczkę 5 złr.
„ „ 50 Litrową „ 3 „
„ „ 25 „ „ 2 „ [46-1-3]

Bazar Dobroczynności!

Wiedeń Kölnerhofgasse Nr. 4.

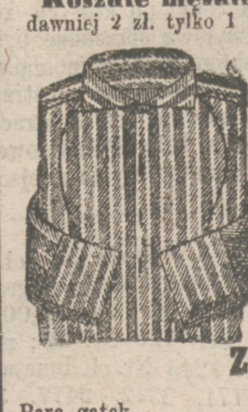
Pod tym tytułem przez **pierwszą wiedeńską**

Fabrykę bielizny

Wiedeń Kölnerhofgasse Nr. 4.

dla celów dobroczynnych niedawno **otwarty bazar,** wywołał wskutek swej **nadzwyczaj taniej przedaży** istotnie dobréj

Koszule męskie dawniej 2 zł. tylko 1 zł.



Bielizny mezkiéj,

damskiéj i dziecinnéj
PŁÓCIEN
i bielizny stołowéj,

Koszule damskie dawniej 2 zł. tylko 1 zł.



w najobszerniejszych kołach państwa wrażenie, a zachęcony przez wielostronne zamówienia, odważyła się ta fabryka zakupić płótna z handlów, w konkurs popadłych, pod bardzo korzystnemi warunkami, przez co jest w możności nadal w następujących cenach:

o połowę ceny wyrobu sprzedawać

Zamiast dwóch tylko jeden złr.

	dawniej		teraz	
Para gatek	złr. 1.50	złr.	—.75	c.
Dwanaście chustek batystowych z kolor. brzegami, obrąbione	„ 2.—	„	1.—	„
Koszula mezka szirt. z gładkim lub fałdowanym gorsem	„ 2.—	„	1.—	„
Koszula perkalowa, najnowszego wzoru	„ 2.—	„	1.—	„
Angielsk. kaftanik trykotowy lub kolorowy biały lub kolorowy	„ 2.—	„	1.—	„
Sześć pięknych chustek batyst. z kolor. brzegami obrąbione	„ 2.—	„	1.—	„
Sześć potrójnych kołnierzyków najnowszej formy	„ 2.—	„	4.—	„
Koszula damska dziergana z najlepszego szirtingu	„ 2.—	„	1.—	„
Piękny kaftanik damski nocny z najlepszego gatunku	„ 2.—	„	1.—	„
Sześć ręczników gwarant. za prawdziwe płótno	„ 2.—	„	1.—	„
Lniane gatki mezkie	„ 2.—	„	1.—	„
Kolorowa koszula kretonowa, dobrze farbowana	„ 3.—	„	1.50	„
Biała koszula męska z gładkim gorsem	„ 3.—	„	1.50	„
Ładnie ubrana koszula damska najlepszego gatunku	„ 3.—	„	1.50	„
Ładnie dziergane kalesony damskie	„ 3.—	„	1.50	„
Szirtingowa spodnica najlepszego kroju	„ 3.—	„	1.50	„
Gatki mezkie z płótna rumburskiego	„ 3.—	„	1.50	„
Ang. koszula Oxford, najnowszego wzoru	„ 4.—	„	2.—	„
Koszula mezka z płótna rumburskiego, 3kroć fałdowany gors	„ 4.—	„	2.—	„
Piękna koszula balowa, ręcznie haftowana	„ 4.—	„	2.—	„
Sześć par mankietów ang. najmodniejszych	„ 4.—	„	2.—	„
Pięknie dziergana koszula mezka, ładnego kroju	„ 4.—	„	2.—	„
Ładny francuski kaftanik, pięknie haftowany	„ 4.—	„	2.—	„
Ładna spodnica, pięknie ubrana	„ 4.—	„	2.—	„

Majtki damskie barchanik, gładkie i pięknie strojone złr. 1, 1¼ i 1½.
Spodnica z najlepszego barchanu, gładka i pięknie strojona złr. 1.80, 2, 2½.
Kaftanik barchanikowy gładki i pięknie strojony złr. 1¼, 1½ i 2.
Koszula mezka rumburska gładka lub w fałdy złr. 2½, 3, 3½ i 4.
„ „ a la fantaisie haftowana złr. 3½, 4, 4½ i 5.
„ damska, lniana, gładka lub a fantaisie złr. 1½, 2, 2½ i 3.
„ „ lniana, haftowana złr. 2½, 3, 3½ i 4.
Sztuka 30 łokci barchanu sznureczkowego złr. 7½, 8, 9, 10 i 11.
Sześć sztuk 8/4 szerokiego prześcieradła bez szwu złr. 9 i 10.
Sześć sztuk 8/4 szer. prześcieradeł bez szwu, płócienne złr. 14½, 15½ i 16½.
Nakrycie na 6 osób, perkalik i adamaszek złr. 3, 3½, 4, 4½ i 5½.
„ „ 12 „ 8½, 10, 11, 12 i 14.
Sztuka 30 łokci 4/4 szer. płótna domowego złr. 6½, 7½ i 8.
„ 46 „ 5/4 „ „ Creas złr. 16, 17, 18 i 18½.
„ 50 „ 5/4 „ „ irlandz. lub holender. złr. 20, 22, 23, 25 i 26.
„ 54 „ 5/4 „ „ rumburskiego złr. 24, 25, 26, 28, 30, 32 i 36.
Dwanaście sztuk ręczników perkalik lub adamasz. złr. 3¼, 3¾, 4½, 5, 5½ i 6.

Zamówienia za zaliczką pocztową.
(Uprasza się o dokładny adres.) (2870.10-12.)

An die Erste Wiener Wäsche-Fabrik, Wien, Kölnerhofgasse 4.

Czcionkami Drukarni „CZASU".

Odpowiedzialny Rządca Drukarni Józef Łakociński.